Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Opłata pocztowa opłacono ryczałtem.

Cena [illegible] 25 gr. we Lwowie i na prowincji.



# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9109. | Lwów, piątek 24 stycznia 1930. | Rok XXI.

*Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp.* *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

# Min. Józewski w sprawie ustaw samorządowych.

## Pamięci bojów o wolność w r. 1863. - Demonstracje bezrobotnych. - Tragiczny wypadek robotnicy. - Straszna śmierć pod kołami pociągu. - Nieboszczyk czmychnął z trumny.



### PRZYGOTOWANIA W ZWIĄZKU Z WIZYTĄ PREZYD. ESTONJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia (st). Z Bracława donoszą, że ludność tamtejszego powiatu przygotowuje się do **uroczystości powitania naczelnika państwa estońskiego**, który w dniu 8 lutego przejeżdżać będzie przez stację Turmonty do Warszawy. W Turmontach bawi od dwóch dni wojewoda wileński **Raczkiewicz**, który przeprowadza **lokalną inspekcję** i wydaje zarządzenia w związku z przyjazdem prezydenta estońskiego Strandmana.

—o—

### KURS POLSKICH OBLIGACYJ W NOWYM JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 22 stycznia. (st) W dniu dzisiejszym obligacje polskich pożyczek zagranicznych na giełdzie nowojorskiej **nie doznały znaczniejszych zmian** w porównaniu z notowaniami z dni poprzednich. 8-proc. pożyczka dolarowa notowana była na poziomie **95.25—95.50,** zaś obligacje 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 notowane były po kursie **84.25—84.75.**

—o—

### L. WYCZÓŁKOWSKI PROF. HON. Akad. Sztuk Pięknych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia (Z). Na ostatniem posiedzeniu Rady Min. uchwalono przedłożyć p. Prezydentowi wniosek mianowania **emeryt. profesora malarstwa w Akademji Sztuk** w Krakowie, znakomitego malarza **Leona Wyczółkowskiego, profesorem honorowym tejże Akademji.**



DRAMAT SOBOWTÓRÓW.
(Do artykułu nastronie 9-tej).

# Sytuacja na rynku pieniężnym w ubiegłym miesiącu.

### OGÓLNE ZAOSTRZENIE SIĘ STOSUNKÓW KREDYTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia (st). Bank Gosp. Kraj. w swoim przeglądzie miesięcznym charakteryzuje sytuację **na rynku pieniężnym w grudniu ub. m.** następująco:

„Trudności panujące **na polskim rynku pieniężnym w okresie sprawozdawczym w niczem nie zelżały.** W związku z szeregiem zapadających terminów płatności, podatków, różnych zobowiązań, które były **szczególnie ciężkie dla rolnictwa,** objętego **nową falą depresji cen ziemiopłodów,** oraz w związku z **mobilizacją gotówki nu ultimo roku,** dało się nawet wyczuć pewne **zaostrzenie sytuacji kredytowej w kraju.** Napór na rynek pieniężny szczególnie **ze strony rolników,** był w dalszym ciągu **nadzwyczaj silny.**

Nowych kredytów udzielano z **wielką wstrzemięźliwością,** przyczem zachodziły wypadki **zupełnego wycofania się prywatnych eskonterów z operacyj pożyczkowych.** Regulacja zobowiązań, zapadających w grudniu odbyła sie **z wielkiemi trudnościami.** Liczba protestów wekslowych oraz upadłości **była poważna.** Pewne zaostrzenie się sytuacji kredytowej w kraju zaznaczyło się nawet **w tych miejscowościach,** w których poprzednio nastąpiła **poprawa stosunków gospodarczych.** Pomyślnie przedstawiała się sytuacja pieniężna **w okręgu katowickim,** natomiast pogorszenie stosunków kredytowych nastąpiło **w okręgu poznańskim.**

—o—

### PROF. MARCHLEWSKI WCHODZI DO SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22 stycznia. (Z) „Monitor Polski" donosi, że w miejsce zmarłego sen. ks. Albrechta wchodzi do Senatu **rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski.**

# O rozbrojenie morskie.

Lwów, 23. stycznia.

Wczorajsze depesze doniosły o uroczystem otwarciu konferencji morskiej w Londynie. Król Jerzy po długiej przerwie, wywołanej chorobą, przybył osobiście, aby wygłosić przemówienie, co uważa się za dobitne podkreślenie doniosłości obrad.

Doniosłe one są, lub raczej **mogą być zależnie od wyniku.** Za wspólnym stołem zasiadają delegaci Stanów Zjednoczonych, Japonji, Anglji, Francji i Włoch, aby pracować nad dziełem, które nietylko wzmocni bezpieczeństwo i odsunie grozę nowych wojen, ale odciąży narody **od płacenia olbrzymich sum** na budowę i powiększanie flot morskich.

Obecna konferencja posiada zasadniczą wyższość nad wszystkiemi dotychczasowemi próbami rozbrojenia **na lądzie.** Tam bowiem rachunek był wykonywany stale **bez dwóch pierwszorzędnych czynników:** Sowjetów, będących po Francji drugą potęgą militarną kontynentu i Niemiec, nieuchwytnych w swych tajnych zbrojeniach. Natomiast konferencja londyńska, choć obejmuje tylko pięć mocarstw, faktycznie **jednoczy gros sił morskich świata.** Bez innych, mniejszych państw, bez Niemiec i Sowjetów może jednak **decydować o przyszłym układzie,** nie lękając się, że przyjdzie ktoś z poza „kartelu“ i uczyni osiągnięte porozumienie iluzorycznem.

Nie wpływa to jednak na **złagodzenie trudności.** Historja prac nad rozbrojeniem morskiem jest długa. Konferencje pod egidą Ligi Narodów nie wydały owoców. Podobnie i konferencja waszyngtońska nie osiągnęła celu, choć stworzyła **pewną platformę przygotowawczą,** której rozwinięcie i wypełnienie jest zadaniem obecnych obrad. Poprzedziła je naturalnie obszerna wymiana korespondencji, przyczem stosunkowo daleko doszło **uzgodnienie stanowisk Anglji i Stanów Zjednoczonych.** Ale i tu są różnice. Gdy admiralicja angielska myśli jedynie o układzie **na kilka lat,** po których spodziewa się może poprawy gospod. stosunków państwa, w Ameryce mówi się o okresie 15—20-letnim. Tak samo odrzuca Anglja wniosek francuski o ograniczeniu zbrojeń na czas nieokreślony. W takiem stanowisku Anglji widoczna jest **niechęć do rezygnowania na stałe z ambicyj morskich** i nadzieja, że minie krytyczna konjuktura, która jest **głównem źródłem chwilowej ustępliwości.**

Poza terminem porozumienia **sporny jest jego zakres:** czy należy zatrzymać zbrojenia na obecnym stosunku sił, czy też dążyć do pewnych wyrównań według cyfrowej formuły, czy wreszcie —**redukować istniejące floty.** Nadto może najcięższem zagadnieniem jest **klasyfikacja jednostek morskich.** Francja godzi się na globalne określenie tonażu **przy pełnej swobodzie w sposobie jego wykorzystania.** Liczy oczywiście na budowę **mniejszych jednostek** i tańszych, a nie mniej skutecznych, więc przedewszystkiem łodzi podwodnych. Natomiast Anglji chodzi o znalezienie formuły, któraby zmusiła Francję do redukcji, a nawet z czasem rezygnacji z używania tej groźnej broni. W końcu szczególnie twardym orzechem jest basen śródziemno-morski, jako teren współzawodnictwa włosko-francuskiego.

Stawianie dziś horoskopów konferencji londyńskiej byłoby trudne. Obok pesymistów występują optymiści i „umiarkowani“, według których konferencja wprawdzie **pełnego wyniku nie przyniesie,** ale będzie **„krokiem naprzód“.** Zważywszy, że wielkie dzieła przychodzą do skutku nie przez nagłe skoki, lecz właśnie drogą powolnej i żmudnej ewolucji, też choć częściowy rezultat konferencji byłby **już wystarczającym.**

—o—

# Usunięcie niedomagań życia samorządowego koniecznością państwową.

## Oświadczenie ministra Józewskiego na komisji administracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia (Z). Komisja administracyjna Sejmu obradowała dziś przez pięć godzin nad **ustawami samorządowemi.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos **min. Józewski,** który oświadczył, iż szybkie uchwalenie przez Izby ustawodawcze ustaw, **usuwających znane niedomagania życia samorządowego, jest rzeczą konieczną i nosi charakter konieczności państwowej.** Z kolei pilności wnosi Minister **sprawę uruchomienia samorządu powiatowego w Małopolsce,** wprowadzenie **ordynacji wyborczej do Rad miejskich w Małopolsce** wraz ze statutami **miast Krakowa i Lwowa.** W przepisach przejściowych należy wprowadzić postanowienie, że **obecnie urzędujące Rady miejskie na terenie Małopolski winny przetrwać do końca swej kadencji i że po stanowienia projektowane będą miały zastosowanie dopiero przy następnych wyborach do Rad miejskich.**

Minister akceptuje wypracowaną ordynację wyborczą **do Rad powiatowych,** natomiast **organizację rad gminnych chciałby mieć opartą na wzorze samorządów powiatowych w b. Kongresówce. Co do Rad miejskich w Małopolsce to akceptuje wynik prac podkomisji,** uważa obecną sytuację **za bardzo pomyślną i jest głęboko przekonany, że dojdziemy do szybkiego załatwienia tych spraw.**

Poseł Prager wita oświadczenie Ministra z uznaniem i stawia wniosek na uchwalenie rezolucji, że podkomisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie Ministra i prosi **o rychłe załatwienie ustaw o radach powiatowych w Małopolsce** jako rzecz niecierpiącą zwłoki. Rezolucję tę uchwalono.

Sensacją dnia stało się wystąpienie **posłów Dratwy i Zdzisława Strońskiego (BB) przeciw min. Józewskiemu.** Oświadczyli oni, że projekty wypracowane przez podkomisję **nietylko sprawy nie upraszczają, lecz ją jeszcze więcej gmatwają i zwiększają istniejący chaos,** gdyż niedomagania i usterki są nietylko w Małopolsce. BB. podtrzymuje jako podstawę dyskusji projekt posła **Polakiewicza** i zapowiada, że będzie występować **przeciw projektom podkomisji.**

Drugi referent poseł Putek prosi ministra, aby zmusił BB. **do współpracy z rządem i zaniechania sabotażu prac,** które minister uważa za ważne, **pilne i pożyteczne.** Wobec tego zajścia poseł **Stroński Zdzisław** oświadczył następnie dziennikarzom, że wiadomość podana przez posła **Ciołkosza** o stanowisku zajętem na komisji administracyjnej o rzekomem przeciwstawieniu się min. Józewskiemu jest fałszywa.

# Lwów nie może pozostawać w dotychczasowym stanie prawnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Na komisji administracyjnej poseł ukr. **Baran usiłował fałszywie przedstawić stosunki w Małopolsce Wschodniej, mówiąc o ucisku administracji, a zwłaszcza wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego. Poseł Zdzisław Stroński,** w imieniu swego klubu **mówił o koniecznej potrzebie rychłego przywrócenia samorządu dla Lwowa i oddaniu rządów miastem ludności przez uregulowanie statutów i ordynacji wyborczej, wykazując, że Lwów, który odgrywa tak wielką rolę w państwie i położył tyle zasług, nie może dłużej pozostawać w dotychczasowym stanie prawnym.**

Klub mowcy z radością przyjmuje oświadczenie Ministra, że **Rząd docenia tę wielką wagę sprawy.** Posel Stroński przeszedł do omówienia zarzutów **posła Barana, wykazał fałszywość tych zarzutów,** powtarzanych ustawicznie przez posłów ukraińskich. **Ludność ukraińska znajduje pełną opiekę w zaspakajaniu swych potrzeb kulturalnych i gospodarczych i w niczem nie jest krępowana w wykonywaniu swej pracy obywatelskiej.** Poseł Stroński oświadczył, że **współpraca ludności obu narodów na terenie Wschodniej Małopolski będzie dalej kontynuowana w zrozumiałym obopólnym interesie.**

# Projekt ustawy o ochronie swobody wyborów

## PRZYJĘTY ZOSTAŁ PRZEZ KOMISJĘ PRAWNICZĄ.

Warszawa. 22 stycznia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji prawniczej poseł Lieberman (PPS) referował projekt ustawy wniesiony przez kluby PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, NPR. i Ch. D. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników. Projekt został przyjęty po bardzo wyczerpującej i długiej dyskusji** w drugiem czytaniu.

Przy wniosku wypowiedział się **przedstawiciel BB., uważając, że wydawanie ustawy, skierowanej przeciwko urzędnikom biorącym udział w akcie wyborczym nie jest uzasadnione i raczej należy wydać ogólną ustawę o nadużyciach wyborczych, obejmującą wszystkich obywateli.** Przedstawiciel BB zwraca uwagę i na to, **że względy kodyfikacyjne nie dopuszczają przyjęcia za podstawę wspomnianego wniosku,** obejmującego tylko **część przestępstw przeciwko czystości wyborów, dokonanycąh przez urzędników.** Proponuje więc wniosek o wezwanie rządu do wniesienia ustawy **kodyfikacyjnej,** obejmującej wszystkie przestępstwa przeciwko czystości wyborów, któraby zastąpiła **dotychczas obowiązujące poszczególne ustawy dzielnicowe. Stanowiska BB. komisja nie podzieliła.**

Wobec przeciągania się obrad **komisji prawniczej,** dalszy punkt porządku dziennego został **odroczony do następnego posiedzenia.** Trzecie czytanie wspomnianego projektu ustawy odbędzie się dnia 27 b. m.



**DZIEŃ P. PREZYDENTA RZPLITEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Prezydent Rzplitej udał się dziś o godz. **11. rano do zboru ewangielickiego na ul. Królewską, gdzie z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. biskupa Burschego odbyło się uroczyste nabożeństwo.**

**Prezydent Rzplitej przyjął dziś popołudniu ambasadora włoskiego Franklina Martina, który złożył p. Prezydentowi podziękowanie za życzenia i prezent ślubny przysłany przez p. Prezydenta włoskiemu następcy tronu.**

—o—

**WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM NIE DOZNA UTRUDNIEŃ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Min. skarbu przekazało funduszowi **bezrobocia kwotę 5 milj. zł. z tytułu zaległości skarbu państwa w opłacaniu składek dla funduszu bezrobocia.** Ponadto w związku **z wzrastającem bezrobociem i konieczności wypłacania zapomóg w większym stopniu niż dotychczas, Min. skarbu przekaże niebawem funduszowi bezrobocia dalszą kwotę 10 milj. z tego samego tytułu. Wypłata zapomóg dla bezrobotnych nie dozna więc żadnych utrudnień.**

# Preliminarz budżetowy M. S. Wojsk. tematem całodziennych obrad komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia (Z). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetu M. S. Wojsk. Obecni na posiedz. Pierwszy wicemin. i szef adm. armji gen. Konarzewski, szef gab. min. S. Wojsk. pułk. Beck, szef korp. kontrolerów pułk. Wielowiejski i pułk. Petrażycki.

Referent poseł Czetwertyński (Kl Nar.) zaznacza, że organa Ministerstwa udzieliły mu potrzebnych informacyj. Mówca podkreśla konieczność otwartego przedyskutowania spraw tego resortu, i wspomina o pewnem zaniepokojeniu, które powstało na temat, czy armja jest istotnie apolityczną. Mówca wspomina o zbiórce na fundusz dyspozycyjny i uważa to zjawisko za ujemne.

Co się tyczy preliminarza Ministerstwa Spraw wojskowych, to obecnie wynosi on 837.000.000 zł., czyli jest zwiększony o 160 miljonów. Mimo to zachowuje on charakter budżetu jeszcze niewystarczającego. Armja i Min. spr. wojsk. w roku bieżącym, jak i w poprzednim, licząc się ze stanem finansowym państwa, musiały znacznie obniżyć wysokość przedłożonych już przedtem cyfr. Co się tyczy dochodów, to obecnie preliminowane one są na 5.184.000, tj. o 1.600.000 więcej, niż w roku ubiegłym. Suma ta jest realna.

Z kolei referent przechodzi do omówienia szczegółowego pozycyj wydatków władz centralnych. Fundusz reprezentacyjny został zwiększony, co mówca uważa za niewłaściwe. W dziale utrzymania wojska w porównaniu z r. 1925 uposażenia podniesiono o blisko 60%.

W sprawie wyżywienia ludzi i zwierząt referent zauważa, że wydatki nieco się podniosły.

## 6 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny.

Przechodząc do sprawy funduszu dyspozycyjnego, który jest preliminowany na rok przyszły w wysokości 8 miljonów złotych, poseł Czetwertyński uważa, że wydatek ten należy traktować tak realnie, jak wszelkie inne. Wysokość funduszu dyspozycyjnego zależy od sprawności administracji. W r. 1925 preliminowano na ten cel 3,600.000 zł. w złocie, co wynosi prawie 6 miljonów zł., a zatem mniej więcej tyle, co Sejm uchwalił w ubiegłym roku. Uważam tę sumę za słuszną i nie chcąc nadawać jakiegoś znaczenia politycznego czy jakiegoś innego tej sprawie, referent proponuje utrzymanie tej pozycji także w obecnym preliminarzu.

W sprawie działu marynarki referent podkreśla, że w r. 1930, 1931, spodziewane jest wykończenie rozbudowy t. zw. małego programu marynarki. Następnie referent przeszedł do działów przedsiębiorstw, omawiając sprawy wytwórni państwowych.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji komisji budżetowej przystąpiono najpierw do głosowania nad poprawkami do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

## Wysokość budżetu wojskowego zależy od patrjotyzmu i uczucia.

Referent poseł Czetwertyński przystępując do uwag ogólnych o tym budżecie, stwierdza, że budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych jest ze wszystkich budżetów najbardziej pouczający, gdyż jest najlepszym odbiciem naszych wewnętrznych sił finansowych i gospodarczych. Jeżeli w porównaniu z trzechleciem 1925—1928, budżet ten zwiększył się w dochodach, to także i przeciętny obywatel ma dziś więcej. Atoli te zwiększone dochody idą na większe koszty utrzymania. W r. 1924 Hilton Young w sprawozdaniu złożonem prezesowi ministrów mówiąc o naszym budżecie wojskowym, powiedział, że nie są to wydatki olbrzymie, gdyż wysokość takiego budżetu zależy od patrjotyzmu i uczucia. Względy gospodarcze nie mogą tu mieć znaczenia, tylko samo społeczeństwo może wydatek ten oznaczyć. Słowa te nie straciły i dziś na znaczeniu. Nie widać możności nałożenia dziś na kraj jakichś wydatków nadzwyczajnych, przeto mówca apeluje do ministra spraw wojskowych i ministra skarbu, aby zmierzyli, co warte jest wzmożenie naszej siły obronnej.

Minister spraw wojskowych może pojutrze już zażądać jakichś nadzwyczajnych wydatków, a wtedy min. skarbu będzie bezradny. Obowiązkiem ministra skarbu — kończy mówca — jest zastosowanie tempa wydatków państwowych do tempa rozwoju gospodarczego kraju i to tempa ustabilizowanego, tak, aby budżet nie rósł fikcyjnie lecz istotnie, a wtedy może znajdziemy sposoby na pokrycie ewentualnych nadzwyczajnych wydatków.

Poseł Pająk (PPS) podtrzymuje zgłoszony już w poprzednich latach wniosek swego stronnictwa, dotyczący liczby stałej armji i stopniowego przejścia na jednoroczną służbę.

## Przenoszenie na emeryturę - sprawą społeczną.

Poseł Dąbski oświadcza: budżet wojskowy musi napawać troską nie tylko każdego posła, ale i obywatela ze względu na swój ogrom.

Jeżeli dodać do niego pozycje z innych działów budżetu, odnoszące się bezpośrednio lub pośrednio do wojska, to otrzymamy miljard zł. Przeszło 40% wszystkich wydatków idzie na obronę państwa.

Sądzę, że na dłuższą metę żaden organizm państwowy tego nie wytrzyma. Pragnąłbym, aby sfery kierujące dowiedziały się, że komisja budżetowa jest ogromnie zaciekawiona, czy w Ministerstwie prowadzone są jakieś studja w kierunku przemiany naszej służby wojskowej na inny system, bardziej nowoczesny i mniej ciężki pod względem ekonomicznym. Poszczególnych cyfr budżetu nie dotykam, gdyż nie czuję się do tego dostatecznie przygotowany. Zwrócę tylko uwagę na pewne szczegóły. Przenoszenie i wysyłanie na emeryturę staje się u nas sprawą społeczną. Jeżeli, jak referent wspomniał — 4 tys. oficerów spensjonowano, — to przedstawia się to jako jakaś katastrofa.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy: „Emeryt 28-letni poszukuje jakiegokolwiek zajęcia“. Zwrócić na to uwagę jest obowiązkiem każdego posła, który ma odwagę cywilną.

Poseł Dąbrowski (Klub narodowy) omawia poszczególne pozycje budżetu. Przechodząc do spraw personalnych, stwierdza, że korpus oficerski przechodzi ciężkie operacje chirurgiczne. Przy awansach pomija się pragmatykę oficerską, wniesioną rozkazem z r. 1929. Co do przeniesień, to przedstawia dokładnie statystykę na podstawie Dziennika personalnego. Dekret Prezydenta o przesunięciu granicy wieku o 7 lat wcześniej, okazał się niewystarczający i dlatego zastosowano system superrewizji. Na żądanie gabinetu Ministra komisje wydają świadectwa fizycznej niezdolności do służby, co stanowi nadużycie władzy, krzywdzi tysiące obywateli i obciąża skarb, a nadto odsuwa najlepsze żywioły od zawodowej służby wojskowej. Sprawa ta jest przedmiotem osobnego wniosku. Tu zapytuje, czy wiadome są Panu Ministrowi nadużycia i czy gotów jest wdrożyć śledztwo i zbadać winnych.

W ostatnich czasach zaszły jaskrawe fakty mieszania armji do konfliktów rządu z Sejmem. Czy wiadomo p. Ministrowi, że dnia 31 października do szeregu instytucyj wojskowych przed zakończeniem urzędowania przyszedł rozkaz ustny, w formie zarządzenia najbliższych przełożonych lub przesłany przez zaufanych oficerów, zebrania się o godz. 4 popołudniu w westibulu przychodni centralnej w szpitalu Ujazdowskim. Mówiono, że p. Minister spraw wojsk. będzie w Sejmie i że oficerowie mają w szpitalu Ujazdowskim stawić się na wszelki wypadek. Gdy zapytano czy trzeba mieć broń, odpowiedziano, że nie, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie.

## W szpitalu Ujazdowskim.

Około godz. 4.30 w szpitalu Ujazdowskim zebrało się około 100—150 oficerów z różnych odziałów Min. spraw wojsk. i pułków. Nazwiska oficerów wymieni mowca przed osobną komisją w tym celu wybraną.

Gdy oficerowie się pytali, po co się zebrali, kategorycznej odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą tej grupy był pułk. Surówka, jako szef bezpieczeństwa odcinka sejmowego. Z każdej grupy meldowano mu stan oficerów. Wszyscy oficerowie zostali podzieleni na piątki ze starszym oficerem na czele. Oficerom nie wolno było ani wychodzić ze szpitala, ani podchodzić do telefonu. W pewnej chwili stało się wiadomem, że Marsz. Piłsudski przybył do Sejmu i że w Sejmie znajduje się liczna grupa oficerów. Nazwisko łącznikowego oficera między dwoma grupami mowca wymieni przed komisją śledczą. Stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty.

O godz. 6.30 wieczorem przybył pułk. Wieniawa-Długoszewski z adjutantem i miał przemówienie o ideologji komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała kazano po jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto. Zatem jedna część oficerów była w Sejmie, a druga w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsza część miała złożyć hołd Ministrowi spraw wojsk. Czy ci, którzy byli ukryci, także przyszli złożyć hołd, nie wiem! Nie winię oficerów, ale winię przedewszystkiem tych, którzy wydali podobny rozkaz, którzy powinni być wyśledzeni i surowo ukarani.

Warunki moralne, w jakich żyje korpus oficerski, muszą budzić wielkie zaniepokojenie. Jak ma pracować oficer, skoro niema zapewnionego spokojnego jutra. Gwałtowne usuwanie oficerów stawia pytanie alarmujące, do czego zdąża polityka personalna w korpusie oficerskim, która go rozstraja moralnie i osłabia zdolności mobilizacji wojennej.

Poseł Baran (Kl. ukr.) prosi o zwiększenie liczby duszpasterzy wyznania gr. kat., dla żołnierzy narodowości ukraińskiej. Skarży się na złe rzekomo traktowanie żołnierzy narodowości ukraińskiej, wreszcie porusza sprawę niemianowania adwokatów ukraińskich obrońcami w sądach wojskowych.

Poseł Chądzyński (NPR) stwierdza, że z tych budżetów wynika, iż co trzeci grosz ludność płaci na obronę kraju. W imieniu grup centrowych oświadcza, że dopóki trwać będzie sytuacja taka na naszych granicach, jaka jest obecnie, to ludność musi się zdobyć na ten ciężki wysiłek.

## Przemówienie wicemin. Konarzewskiego.

Następnie zabrał głos pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, który stwierdza, że preliminarz budżetu M. S. Wojsk jest optycznie większy od zeszłorocznego ze względu na 15-procentowy dodatek.

Koszary oficerskie i domy żołnierskie były dotychczas traktowane po macoszemu, mają one jednak duże znaczenie, gdyż niejednemu zastępują dom.

Kwota na wydawnictwa została zwiększona ze względu na to, że wyszły nowe przepisy. Fundusz reprezentacyjny jest konieczny z tego względu, iż zdarzają się często wizyty gości zagranicznych itp.

Przechodząc do spraw lotnictwa, mówca podkreśla, że wytwórnie nasze pracują dobrze. Lotnicy mówią, że nasze aparaty są lepsze od zagranicznych i chętniej na nich latają. Wyrabiamy także najlepsze nowoczesne spadochrony, a wkrótce każdy lotnik będzie w nie zaopatrzony.

Uzasadnienie funduszu dyspozycyjnego jest na komisji niemożliwe, podwyższenie jego jednak jest konieczne. Co do marynarki, to jesteśmy teraz w okresie ukończenia nowego programu: trzy łodzie podwodne i dwa kontrpedowce.

Odpowiadając następnie na pytanie stawiane **w toku dyskusji, wiceminister oświadcza, iż ochrona państwa w przyszłości polega oczywiście nietylko na sile armji i po części liczono się z tem przy reorgainzacji armji.**

**Ilość oficerów** wynosiła w dniu 1. grudnia roku ubiegłego **16.892:** nowych poruczników przybyło 736, razem 17.629, zwolniono 529, pozostało 17.100. Ze względu na to, że jedni oficerowie równocześnie są **zwalniani a inni w ich miejsce mianowani, przychodzą później,** zmniejszono już ten budżet o 4 miljony.

**Uposażenie oficerów** jest może trochę wyższe od urzędniczego, ale **jest jeszcze niskie.** Co do żołdu, to wstawiona została **większa suma na żołd do budżetu w przyszłym roku,** ale nie zmienioon ustawy uposażeniowej.

Poseł Czapiński prosi jeszcze o odpowiedź w sprawie tzw. **„wesołych budżetów“ i w sprawie zajść w dniu 31. października 1929,** naco wiceminister Konarzewski oświadcza, iż co do pierwszego pytania **nie może dać odpowiedzi, co się zaś tyczy drugiego pytania, to kwestja ta jest w toku dochodzenia** i mówca uchyla się od wszelkiej odpowiedzialości **przed ich zakończeniem.**

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

—o—

**LWOWIANIN ZDOBYWA NAGRODĘ WARSZAWSKĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22 stycznia. (Z) Komisja oświat. **Magistratu warszawskiego** przyznała nagrodę **w kwocie 1500 zł.** za najlepszą powieść **dla młodzieży prof. S. Przybylskiemu ze Lwowa. —** Tytuł nagrodzonej powieści brzmi: „Goniec królewski“.

—o—

**POLSKA AKCJA KOLONIZACYJNA W PERU.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22 stycznia. (st) Na podstawie opinji polskiej **ekspedycji badawczej w Peru** oraz w myśl wytycznych **uzgodnionych z Min. reform rolnych i spraw zagrań.,** udzielił Minister pracy i opieki społ. spółdzielni **„Kolonja Polska“** zezwolenia na **angażowanie osadników do Peru.** W ten sposób zapoczątkowana została **akcja kolonizacyjna w Peru,** mająca być podjęta narazie **tytułem próby.** W związku z tem i zgodnie z art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **o emigracji,** określone zostały **zasady angażowania osadników do Peru.** Jeszcze w ciągu b. m. państwowy urząd **pośrednictwa pracy podejmie przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na wyjazd do Peru** za pośrednictwem spółdzielni „Kolonja Polska“.

## *Z konferencji morskiej w Londynie*

# Nadmierne zbrojenia nie gwarantują bezpieczeństwa

## stwierdził Mac Donald w powitalnej mowie.

Londyn, 22 stycznia (PAT). W dalszym ciągu swego przemówienia na **otwarciu konferencji morskiej** premier **Mac Donald** scharakteryzował **rozwój zabiegów około utworzenia pokoju, począwszy od roku 1914.** Wszystkie te zabiegi prowadzą do **zastąpienia oręża w rozstrzyganiu sporów międzynarodowych przez rozstrzygnięcie pokojowe, na forum międzynarodowego trybunału.**

Do osiągnięcia w taki sposób **celów politycznych** należy dostosować **siły wojskowe,** najpierw przez **powstrzymanie ich wzrostu,** a następnie przez **zmniejszenie zbrojeń.** Jakkolwiek nie znaleźliśmy jeszcze **środka bezpieczeństwa,** przygotowujemy atmosferę, by społeczność ludzka mogła pojąć, że **nadmierne zbrojenia nie są gwarancją bezpieczeństwa** i prowadzą jedynie do takich wysiłków u innych narodów. Stąd wynika **potrzeba porozumień międzynarodowych** i konieczność ich **rewizji w przyszłości,** mogących dać możność **dalszego ograniczenia zbrojeń.**

Mówiąc o czynnikach, które decydować mają o **rozejmie przyszłych zbrojeń,** mówca podkreśla **znaczenie struktury geograficznej, różnej odpowiedzialności i stopniu agresji danego kraju,** porusza kwestje tonażu i klasy statków, oraz kwestję **społecznego i odpowiedzialnego traktowania zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych.** W zakończeniu wspomina **o podjętych próbach osiągniecia porozumienia angielsko - amerykańskiego,** których inicjatorem był **prezydent St. Zjednoczonych Hoover.** Wysiłki te nie poszły na marne, gdyż doprowadziły do **dzisiejszej konferencji, która stała się punktem zwrotnym w dziejach całego świata cywilizowanego.**

# Tajna narada w domu p. Merril.

### JAK DŁUGO MA TRWAĆ UKŁAD?

**Londyn,** 22 stycznia. (PAT) W związku z tajną naradą, która miała miejsce we wtorek do późnej nocy w domu **p. Merrill,** a w której brali udział **Mac Donald, Henderson, Tardieu, Briand, Stimson i Morow,** dowiadujemy się, że głównym tematem tej narady były **wyjaśnienia delegatów francuskich, angielskich i amerykańskich co do tego, na jak długi okres czasu ewentualny układ, ograniczający zbrojenia morskie, miałby być zawarty.**

Życzeniem strony angielskiej miał być **układ krótkotrwały,** nie wykraczającym poza rok 1930, życzeniem Francji miał być układ **długotrwały.** Również Ameryka pragnęłaby układu conajmniej **na lat 10.**

# Metody prowadzenia konferencji

## nie zostały uzgodnione.

**Londyn,** 22 stycznia. (PAT) Dotychczasowe **pierwsze kroki konferencji morskiej** wykazują, że nawet co do metod prowadzenia konferencji **nie ma jeszcze wśród stron reprezentowanych porozumienia a więc tembardziej nie ma go co do istoty zagadnień ograniczenia zbrojeń morskich.** Tem też należy tłumaczyć powziętą przez konferencję decyzję, aby na razie posiedzenia konferencji **nie odbywały się z udziałem prasy.** Jutrzejsze posiedzenie wyznaczone na godz. **10 rano odbędzie się wobec tego, jako posiedzenie tajne,** po którem będzie wydany tylko oficjalny komunikat.

Delegacja francuska, która jawnie udziela prasie w miarę możności wyjaśnień, bezskutecznie próbowała **wprowadzić zasadę jawności posiedzeń.** Wobec wyraźnego oporu **Macdoanlda i Stimsona, przy obojętności Japonji i Włoch, zasada jawności nie została wprowadzona, co wywołuje wielkie rozgoryczenie, zwłaszcza wśród dziennikarzy amerykańskich, przybyłych w liczbie 50 osób,** specjalnie do Londynu dla czynności sprawozdawczych. Dziennikarze reprezentujący koncern Hearsta postanowili, że jutro dzienniki ich rozpoczną **ostre ataki przeciwko tajnej dyplomacji, stosowanej przez konferencję morską.**

**KONFERENCJA DELEGATÓW FRANCUSKICH I ANGIELSKICH.**

**Londyn,** 22. stycznia (PAT) Dziś rano w Foiregne Office odbyła się dwugodzinna konferencja delegatów francuskich i angielskich. Po konferencji Tardieu powiadomił prasę, że postanowiono na razie prowadzić dyskusję na podstawie **memorandum francuskiego z 20. grudnia 1929,** oraz odpowiedzi angielskiej.

W dniu dzisiejszym odbyła się wyjaśniająca dyskusja, przyczem zadecydowano wciągnąć do dalszej dyskusji **delegatów angielskich, włoskich i japońskich.**

**POKŁOSIE OSTATNICH WYBORÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Gen. komisarz wyborczy mianował przewodniczącym **okręgowej komisji wyborczej nr. 22 na pow. sandomierski, stopnicki i pinczowski, gdzie wybory zostały unieważnione przez Sąd Najwyższy —** wiceprezesa sądu okręgowego w Radomiu **p. Eugenjusza Wikierę,** zastępcą zaś przewodniczącego komisji **p. Edwarda Jeśmana,** sędziego Sądu grodzkiego w Sandomierzu, wojewoda kielecki mianował członkiem komisji **p. Henryka Heynara,** zaś Rada miejska w Sandomierzu wybrała do komisji wyborczej okręgowej p. **Adama Musielskiego i Nankla Wilczka.**

—o—

**SPRAWA HONOROWA LIEBERMAN—PODOSKI.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Sprawa honorowa **między posłem Liebermanem a Podoskim** rozwinęła się w ten sposób, że w dniu dzisiejszym zostali wyznaczeni zastępcy. Poseł Lieberman wyznaczył jako swych zastępców posła **Niedziałkowskiego i Piżaka,** poseł Podoski pp. **Michała Sokolnickiego, b. min. pełnomocnego i Świątkowskiego, dyr. departamentu Min. sprawiedliwości. Poseł Lieberman, jako socjalista, odmówi rozstrzygnięcia z bronią w ręku,** nie jest wykluczone, że sprawa skierowana będzie do **sądu marszałkowskiego.**

**BADANIA ZIMOWEGO KLIMATU TATR.**

**Warszawa,** 22. stycznia. (Z). Z Krakowa donoszą: Do Zakopanego wyjechała **komisja instytutu geograficznego,** która ma badać **zimowy klimat Tatr.** Ekspedycja ma przebywać w dolinie **Pięciu Stawów** polskich do końca maja tego roku. Ekspedycja wyjechała **na polecenie i finansowana jest przez wydział nauki przy Min. oświaty.**

# Polsko-austrjacka umowa

### DOTYCZY KORONOWYCH RENT AUSTR., ORAZ GALIC. POŻYCZEK KOLEJOWYCH.

**Haga,** 22. stycznia. (PAT). Umowa **polsko-austrjacka podpisana w Hadze dotyczy 2 kategoryj długów.** Mianowicie **koronowych rent austrjackich** niezabezpieczonych i **galicyjskich pożyczek kolejowych.**

Co do rent koronowych, umowa przewiduje, że Austrja **odstępuje Polsce 67 miljonów koron** w powyższych rentach, potrzebnych Polsce dla pełnego pokrycia **udziału w tym długu w myśl traktatu i decyzji komisji odszkodowań.**

Co do galicyjskiej pożyczki **koronowej,** to Austrja uznała za obowiązujące dla swoich obywateli **polskie ustawodawstwo waloryzacyjne wraz z klauzulą o wzajemności materjalnej,** co powoduje, że będące w rękach austrjackich **galicyjskie pożyczki kolejowe, wynoszące około 100 miljonów koron, nie mogą być wyżej waloryzowane, jak według stosunku 1 szyling za 10 koron.** Wreszcie Austrja zobowiązała się na przeciąg trzech lat **udzielać Polsce gwarancji dla umożliwienia jej szybkiego wwozu trzody chlewnej do Wiednia.**

# Za 90 milj. zł. produków rolniczych

### PRZEWIEZIONO Z POLSKI DO ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22. stycznia. (Z). W Londynie odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej **polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego.** Z ramienia rządu polskiego, który jest **właścicielem większości udziału tego Towarzystwa** w obradach wzięli udział: dyr. departamentu Min. przem. **inż. Nossowicz,** dyr. Żeglugi Polskiej **inż. Römmel,** dyr. urzędu emigracyjnego **Nakonicznikoff,** naczelnik wydziału Min. skarbu **p. Stanisław Nowak.** Obradowano nad bilansem działalności Towarzystwa **za 8-miesięczny okres istnienia.** Na pierwszy plan wysunęła się **sprawa dalszej eksploatacji okrętów w kierunku szybszego przewozu polskich przetworów rolniczych do Anglji.**

Rada zadecydowała **zmienić rozkład jazdy statków,** tak, aby zadość uczynić postulatom. W dyskusji finansowej stwierdzono, że dotychczasowy okres działalności Towarzystwa dał wyniki **bardzo pomyślne.** Przewieziono z Polski do Anglji za **90 miljonów zł. produktów rolniczych.** Czysty zysk Towarzystwa wynosi **16 tys. funtów szterl.,** z czego poważna część będzie przeznaczona **na amortyzację kosztów nabycia statków.**

*Na marginesie.*

## Niezadowoleni faszyści.

Lwów, 23. stycznia.

Nasze uwagi o adresie hołdowniczym zjazdu starostów do p. gen. Składkowskiego wywołały dość ostry atak szału w lwowskim organie faszyzmu i adoracji rządów komisarskich. Po licznych wymyślaniach kończy „Słowo Polskie“ swój wywód następująco:

„Wystąpienie tego organu (t. j. „Gazety Poran.“) niby „rządowego“ oznacza — że dobierzemy najoględniejszych wyrażeń — co najmniej grubą nieprzyzwoitość, którą potęguje fakt, że depeszę imieniem zjazdu podpisał p. wojewoda Gołuchowski“.

A zatem — nieprzyzwoitość co najmniej gruba i spotęgowana.

Ze „Słowem Polskiem“ polemizować nie będziemy. Byłoby to trudem daremnym w stosunku do ludzi, których marzeniem jest rozpędzenie Sejmu i powrót p. Świtalskiego w wydaniu jeszcze mocniejszem i bardziej „wstrząsającem“. Chcielibyśmy tylko jeden szczegół sprostować: **nie jesteśmy organem ani niby ani naprawdę rządowym.** Nie zabiegamy w Banku Gosp. Krajowego o prolongatę kredytów, ani o inne ratunkowe subwencje i jałmużny. Jako **organ niezależny popieramy gabinet prof. Bartla jedynie ze szczerego obowiązku obywatelskiego i jedynie ze względu na jego misję pacyfikacyjną.** Tem samem przeciwstawiamy się wszelkim próbom utrudnienia lub udaremnienia tej misji. Zaszczyt zaś i atrybucje „organu rządowego“ pozostawiamy „Słowu Polskiemu“.

Co zaś do podpisania depeszy przez samego p. wojewodę — to niestety i tu różnimy się ze „Słowem Polskiem“. Dla p. Wojewody i jego naprawdę obywatelskich zasług mamy najpełniejszy szacunek, jednak — o ile wiemy — sam p. Wojewoda uważa się za obywatela równoprawnego i nie wymaga wcale od prasy tych posług, jakie z zapałem wykonuje „Słowo Polskie“: ukłonów po pas i nieprzyzwoitej służalczości.

*

Na marginesie depeszy zjazdu starostów pisze wczorajszy **„Dziennik Ludowy“:**

„Działalność b. min. Składkowskiego należała do tych, które **skoncentrowały na sobie najwięcej skarg całego społeczeństwa** (podkreślenie nasze. — Przyp. Red. „G. P.“) i votum nieufności Sejmu, uchwalone gromną większością rządowi p. Świtalskiego, było w wielkiej mierze skierowane właśnie przeciw działalności p. Składkowskiego. Widać ta ostra krytyka był słuszna, skoro p. Składkowski w nowym rządzie nie pozostał na swojem stanowisku, a dyskusja szczegółowa w sejmowej komisji budżetowej nad działalnością resortu min., spraw wewn. ujawniła tyle złych jej przejawów, że utrzymanie „dotychczasowych wytycznych“ w administracji państwowej musi należeć do bezpowrotnej przeszłości.

Tego zdania jest Sejm, czemu dał wyraz w swej uchwale, tego zdania są też **inne decydujące w państwie czynniki,** (podkreślenie nasze. — Red. „G. P.“) dzięki czemu p. Składkowski nie jest więcej ministrem spraw wewn., tego zdania jest też obeny rząd, czemu dał wyraz p. min. Józewski, innego widać tylko są zdania pp. starostowie...“

No i — „rządowe“ „Słowo Polskie“.

—o—

**Z MIEJSKIEJ RADY PRZYBOCZNEJ:**

# Wodomierze i inne sprawy

## na komisji opieki społecznej i budżetowo-finansowej.

**Lwów,** 23. stycznia.

We wtorek obradowały Komisja opieki społecznej i Komisja budżetowo-finansowa Rady Przybocznej.

W Komisji opieki społecznej rozpatrywano i zatwierdzono **listę opiekunów ubogich, przedłożoną i wypracowaną bardzo żmudnie i gruntownie przez zastępcę komisarza p. Frankowskiego.**

Ożywiona i bardzo burzliwa dyskusja powstała wskutek mianowania opiekunem społecznym **Józefa Ornsteina,** obrońcę drobnych kupców, straganiarzy itd., którego Klub narodowo-żydowski bardzo ostro zwalczał.

**R. Süsser** z Klubu gosp. wykazał zupełną **bezzasadność argumentów,** przytoczonych przez Klub narodowo-żydowski i wykazał, że sprzeciwianie się tej kandydaturze jest powodowane **względami partyjnej zawiści.**

To też Komisja uznając słuszność tych wywodów **uchwaliła zamianować p. Józefa Ornsteina opiekunem ubogich dla dzielnicy żydowskiej.**

W Komisji budżetowej referował **r. Höflinger** żywo omawianą dziś sprawę **opłaty za wodę i opłaty kanałowej.**

Sprawa ta w ostatnim czasie wywołała **silne protesty ze strony właścicieli realności i spowodowała nawet publiczne wiece,** a chodzi o to, że podatek ten wodociągowy ma być wymierzany obecnie nie jak dawniej w wysokości 5% od czynszu, lecz wedle wodomierzy, tj. wedle faktycznie pobranej wody.

Tymczasem wskutek tego, że ustawiono tylko jeden wodomierz w realności, a nie w każdem mieszkaniu, właściciele nie mając kontroli nad tem, kto z lokatorów wodę marnuje, zmuszony jest opłacać bardzo wysokie rachunki za wodę, które często wyczerpują cały czynsz miesięczny.

Ponadto i **sama stopa podatku jest za wysoką,** co referent w swoim referacie podniósł.

Sprawa wywołała ożywioną dyskusję. Przeciw wnioskowi Magistratu przemawiali: r. senator **Decykiewicz** (Ukr.), r. ks. prof. dr. **Szydelski** (Ch. D.), r. dr. **Wasser,** r. **Maksymowicz** i r. **Kupczyński** (Klub gosp.), tudzież r. dr. **Schmorak** (Klub żyd.). R. dr. **Schmorak** był za przyjęciem systemu obowiązującego w Krakowie.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez komisarza **Nadolskiego** i dyr. **Aleksandrowicza,** uchwalono wniosek r. **Maksymowicza,** poparty przez r. dr. **Wassera** i r. **Kupczyńskiego,** na wybór **subkomisji,** która ma sprawę gruntownie rozpatrzeć, zbadać, porównać wniosek Magistratu **z przepisami obowiązującemi w Krakowie, Warszawie i Poznaniu,** a następnie przedłożyć ponownie tę sprawę do zadecydowania Komisji budżetowej.

W skład Komisji wybrani zostali: Zarząd miasta, dyr. **Aleksandrowicz,** zaś z radnych pp.: dr. **Brzeski, Maksymowicz,** dr. **Wasser,** senator **Decykiewicz,** dr. **Schmorak** i referent r. **Höflinger.**

Następnie referował r. **Maksymowicz** sprawę **wpłaty 40.000 zł. do Banku Kupieckiego,** uzasadniając ten wniosek tem, że instytucja ta zasługuje zupełnie na poparcie, że pomoc jest konieczną wobec kryzysu, w którym kupiectwo się znajduje, a wkońcu tem, że Gmina nie potrzebuje tu wkładać swoich funduszów, gdyż kwota ta została zaoszczędzona z funduszów w swoim czasie przeznaczonych na inne cele.

R. dr. **Schmorak** zażądał, żeby z tej kwoty wydzielić 10.000 zł. na spółdzielnię założoną przez sjonistów. W konsekwencji tego zabrał głos sen. **Decykiewicz** i zażądał wydzielenia 10.000 zł. dla spółdzielni ukraińskich.

R. d. **Wasser** zabierając głos oświadczył, że jest bezwzględnym przeciwnikiem tego rodzaju różniczkowania społeczeństwa i wywoływania kwestyj wyznaniowych w każdej choćby najmniejszej sprawie. Rozumie, że Gmina powinna wspierać całe kupiectwo bez różnicy wyznania i narodowości, wobec jednak faktu, że kwota ta jest tak drobną w stosunku do potrzeb, uważa za wskazane, aby ją w całości przekazać Bankowi Kupieckiemu, zgodnie z wnioskiem, a osobno można przyjść z wnioskiem na udzielenie takiej samej pomocy i kupiectwu żydowskiemu. Komisja powzięła uchwałę **zgodnie z wnioskiem referenta.**

Wkońcu uchwalono **podatek od psów na rok bieżący,** przyczem zmieniono wniosek Magistratu w ten sposób, że opłata od pierwszego psa ma wynieść jak dotąd **tylko 20 zł.**

—o—



# Oświadczenie Klubu Gospodarczego

## Rady Przybocznej Komisarza Rządu.

**Lwów,** 23. stycznia.

Otrzymaliśmy z Komitetu prasowego Klubu Gospodarczego, następujące oświadczenie z prośbą o umieszczenie.

W organie radnych Klubu żydowskiego „Chwili“ pojawiają się, zwłaszcza w ostatnich czasach, odkąd są widoki na wybory, tendencyjne wiadomości o przebiegu posiedzeń Rady i pojedyńczych komisyj, zmierzające w sposób zupełnie niezgodny z prawdą do wmówienia w publiczność, jakoby w najżywotniejszych sprawach, obchodzących ogół mieszkańców miasta, tylko Klub narodowo-żydowski bronił interesów tych mieszkańców, zaś Klub gospodarczy, który stanowi większość radnych i inne kluby interesy tych mieszkańców zupełnie zaniedbywały.

Każdy nieuprzedzony wie, że te przedstawienia są nieprawdziwe, tendencyjne i mają jedynie cele demagogiczne, w ostatnich jednak czasach te tendencyjne przedstawienia przybrały już takie formy, które bezwarunkowo wymagają odpowiedzi. W szczególności:

1) Nie radni Klubu żydowskiego, tylko Klub gospodarczy przeprowadził uchwałę w sprawie przedłużenia godzin otwarcia sklepów, restauracyj i t. d., w szczególności także i to, że przedłużenie to przyznano także straganiarzom.

Sprawa ta była na Klubie gospodarczym wskutek inicjatywy dr. Wassera i dyr. Süssera bardzo obszernie i gruntownie omawianą na dwu posiedzeniach i Klub gospodarczy uchwalił przedłożenia Magistratu zmienić na korzyść interesowanych kół.

Sprawę referował członek Klubu gospod. i dzięki temu referatowi i bardzo rzeczowemu poparciu tej sprawy przez dra Wassera i prof. Chylińskiego, Rada Miejska powzięła uchwałę zgodną z wnioskiem Klubu gospodar., a zatem nie Klub narodowo-żydowski sprawę tę przeprowadził, bo jej zresztą przeprowadzić nie mógł, gdyż liczy tylko 7 członków, lecz przeprowadził ją Klub gospodarczy, który stanowi większość Rady, a za którym głosowały także i inne kluby.

2) Sprawa wymiaru opłaty za wodociągi i opłaty kanałowej została narazie wstrzymaną i załatwienie jej przydzielono subkomisji, która ma zbadać gruntownie i rozpatrzeć projekt Magistratu i wynaleźć najlepszy sposób wymiaru tych podatków w sposób uwzględniający tak interesy finansowe Gminy, jakoteż i mieszkańców miasta.

Wniosek ten na wybranie subkomitetu wyszedł ze strony Klubu gospodarczego, a mianowicie od p. radnego Maksymowicza i został poparty przez p. radnego dra Wassera, r. Kupczyńskiego i innych.

Tyle w interesie prawdy i celem uświadomienia opinji publicznej, w jaki sposób sprawy zostały faktycznie załatwione, odmiennie od tendencyjnego przedstawienia w pismach partyjnych.

**Komitet prasowy Klubu gospodarczego.**

### RAID LOTNICZY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22. stycznia. (st). Aeroklub polski opracował **projekt regulowania lotu Małej Ententy i Polski** w br. i rozesłał go do uczestniczących w locie **aeroklubów.** Aeroklub polski, któremu powierzono **organizację lotu Małej Ententy i Polski** w roku bież. zaprosił na dzień **10. lutego do Warszawy na specjalną konferencję delegatów aeroklubów państw., biorących udział w locie** celem wypowiedzenia się i uzgodnienia **regulaminu tego lotu.**

—o—

### LWOWIANKI NA CZELE!

**Walka o Miss Polonję rozgorzała na dobre.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. stycznia (Z) Prowadzony przez „Ekspress Poranny“ i „Kurjer Czerwony“ wybór na Miss Polonję na r. 1930 wywołał wielkie zainteresowanie w Warszawie i na prowincji. Należy podkreślić, że czołowe kandydatki, które staną do ściślejszych wyborów są Lwowianki. Na pierwszem miejscu znajduje się K. Höflingerówna, na jednem z bliższych miejsc artystka kinematograficzna Zofja Batycka, na jednem z dalszych Marysia hr. Cetnerówna.

—o—

### TEATR MIEJSKI W ŁODZI ZNÓW OFIARĄ ŁOBUZERSKIEGO ŻARTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22. stycznia. (st). Podczas wczorajszego przedstawienia sztuki „Ciarkali“ **w Teatrze Miejskim w Łodzi** wybuchła wśród publiczności panika. Jakiś nieznany sprawca **podobnie jak onegdaj** rzucił z galerji na parter **próbówkę z gazem łzawiącym.** Widzowie tłumnie **rzucili się do wejść.** Mimo poszukiwań policji nie udało się **odkryć sprawcy.** Po puszczeniu w ruch wentylatorów i **uspokojeniu publiczności,** przedstawienie doprowadzono do końca.

—o—

### STRZAŁY DO AMBULANSU POCZTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 22. stycznia. (st). Onegdaj w pobliżu stacji **Odtłoczyn** między **Aleksandrowem a Toruniem** nieznany sprawca **strzelił do ambulansu pocztowego pociągu osobowego,** idącego z Warszawy. Kula przebiła **szyby wagonu pocztowego.** Kierownik ambulansu **Wcisło** i urzędnik pocztowy **Kosielski,** podejrzewając napad, **dali kilka strzałów na postrach.** Policja prowadzi śledztwo.

—o—



# Nowa fala propagandy antyreligijnej w Sowietach.

## „ŻYWIOŁOWA“ MANIFESTACJA BEZBOŻNIKÓW POD OCHRONĄ GPU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22. stycznia. (st). Z Pogranicza sowjeckiego donoszą, że w wyniku **antyreligijnej kampanji,** prowadzonej od dłuższego czasu **na terenie Białorusi sowjeckiej,** rada miasta **Mińska** na posiedzeniu w dniu 18. bm. postanowiła **zamknąć znaczną część kościołów i cerkwi w Mińsku.** Niezależnie zaś od tego postanowiono **zdjąć ze wszystkich bez wyjątku świątyń dzwony.** Postanowienie to powzięte zostało po uprzedniem zainscenizowaniu wielkiej **antyreligijnej manifestacji ulicznej.** Mianowicie w ub. sobotę zostali zwolnieni od pracy **robotnicy fabryczni z jednoczesnym nakazem wzięcia udziału w manifestacjach.** Pozatem liczne rzesze **komsomolców i członków organizacji „Bezbożnik“** niosły transparenty o treści **antyreligijnej, świętokradcze karykatury i wezwania.** Tłum przybył przed gmach **Rady miejskiej,** gdzie odbywało się **właśnie posiedzenie.** Ponieważ wiadomość o rychłem zamknięciu świątyń rozeszła się w Mińsku, przeto **manifestantów ochraniały silne oddziały policji.** Jednocześnie zarządzone zostało ostre pogotowie wojska GPU. celem zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom i **starciom tłumu z manifestantami.**

# Sądu dla spraw szoferskich

## DOMAGA SIĘ ZWIĄZEK ZAWODOWY SZOFERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 22 stycznia. (st) Związek zawodowy szoferów zwrócił się do Min. spraw wewn. i sprawiedliwości **z memorjałem,** w którym domaga się, by do wydziału policji, **nakładającego kary administracyjne,** dopuszczony był **przedstawiciel automobilistów.** Od Ministra sprawiedliwości szoferzy domagają się **utworzenia specjalnego sądu dla spraw szoferskich na wzór sądu pracy.**

# Nie udała się gratka.

## SPŁOSZENI RABUSIE WYSKOCZYLI Z POCIĄGU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22 stycznia. (st) Nocy ub. do pociągu, **zdążającego do Warszawy pod Włochami, wskoczyło trzech bandytów, którzy oderwali plomby w jednym z wagonów.** Wagon był zapełniony **skrzyniami z likierem.** — Złodzieje rozbili jedną ze skrzyń i usiłowali **objuczyć się łupem.** Służba zauważyła jednak bandytów i **wszczęła alarm.** Rabusie spłoszeni, **wyskoczyli z pociągu i zniknęli w ciemnościach nocy.** Zarządzony pościg nie dał rezultatów.

# Nieboszczyk czmychnął z trumny

## I ZNIKŁ Z OCZU PRZERAŻONYCH WIERNYCH.

**Nowy Jork,** 22 stycznia. (AW) Na cmentarzu miasta Queretaro (Meksyk) rozegrała się następująca scena: Podczas pogrzebu pewnego obywatela, gdy **trumnę spuszczano do grobu,** rzekomy nieboszczyk **podniósł wieko, potem od rzucił je zupełnie i wydobywszy się z dołu mogilnego, jął uciekać na przełaj** przez cmentarz, aż dobiegłszy do muru, wdrapał się nań **i znikł z oczu świadków, przerażonych tym widokiem.** Obecni na cmentarzu wierni na widok wracającego do życia nieboszczyka rzucili się **w dzikim popłochu do ucieczki.**

# Zabójstwo czy przypadek?

## ZGON WŁAŚCICIELA DÓBR W PRZEDZIALE KOLEJOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 22. stycznia. (st). Dziś w południe **na stacji Wołomin** pod Warszawą po przybyciu pociągu pasażerskiego, **idącego z Warszawy do Stołpców,** wezwano do jednego **z przedziałów policję.** W przedziale leżał **elegancko ubrany mężczyzna,** jak się później okazało, **obywatel ziemski,** właściciel majątku **Dobrzyniec,** 50-letni **Bolesław Ciszanko.** Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Wagon odczepiono i ustawiono **na bocznej linji** celem **wszczęcia dochodzeń.**

Z opowiadań pasażerów wynika, że zmarły **w tajemniczy sposób** Ciszanko jechał **z większą sumą pieniędzy dla zakupna majątku na Kresach,** tymczasem **żadnych pieniędzy przy nim nie znaleziono.** Okazuje się, że obok jego przedziału kręcili się jacyś **podejrzani osobnicy.** Policja prowadzi energiczne śledztwo. Koło wagonu ze zwłokami stoją **grupki ludzi** i opowiadają sobie **niestworzone rzeczy o tajemniczym wypadku.**

—o—

## *Na srebrnym ekranie.*

### „STATEK KOMEDJANTÓW“.

**Premiera nowego filmu dźwiękowego w Kinie „Palace“.**

Lwów, 22 stycznia.

(jp). „Statek Komedjantów“ premiera, która weszła wczoraj na ekran kina „Palace“, to owiane przedziwnym urokiem dzieje serca kobiecego, bijącego dla sztuki, zdolnego do głębokich poświęceń i przebaczeń miłości. Laura la Plante stwarza w roli Magnolji Hawko kreację rzeczywiście niepospolitą a godnym jej partnerem okazał się **Józef Schildkraut** z mistrzowstwem prawdziwego artysty, wywiązując się z trudnego zadania wydobycia na jaw z duszy lekkomyślnego szulera i hulaki tych pierwiastków ludzkich dobrych i szlachetnych, które czynią zrozumiałą, zwycięską — mimo wszystko — miłość i przebaczenie jego żony.

Tło, na którem rozgrywa się ten dramat ludzkich uczuć i ludzkich namiętności jest czarodziejsko piękny. Wędrówka „Statku komedjantów“ po rzece Missisipi jest zarazem peregrynacją widza wśród niezrównanych cudów przyrody. Nieprzepartego czaru dodają pieśni, śpiewane na pokładzie wśród ciszy nocnej i przepyszne efekty świetlne.

Wspaniałe tło dekoracyjne posiada także akcja, rozgrywająca się w Chicago. A na tem tle fascynuje widza mistrzowska gra artystów, zarówno w scenach mimicznych, jak tam, gdzie djalog przynosi pogłębienie psychologiczne. Najsilniejsze jednak wrażenie czyni przepiękny zaiste śpiew Laury la Plante, która pieśnią o Missisipi chwyta za serce słuchaczy.

Świetna strona techniczna, niezwykła ostrość zdjęć i jasność obrazów, jakoteż nastrojowa ilustracja muzyczna pozwalają zaliczyć „Statek komedjantów“ do wartościowych filmów dźwiękowych, dzięki czemu może on liczyć na najżyczliwsze przyjęcie u publiczności.

—o—

### POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 22 stycznia. (st) Koleje polskie otrzymały w b. r. z wytwórni krajowych **112 nowych parowozów** typu silnego, **2580 wagonów towarowych, 130 wagonów osobowych.** Powiększenie naszego taboru kolejowego, jeżeli chodzi o parowozy i wagony osobowe, jest normalne. Natomiast w dziedzinie **taboru towarowego** zarząd kolejowy walczy ustawicznie **z brakiem.** Kilka tysięcy wagonów towarowych musiano ostatnio **pożyczyć zagranicą.**

—o—

### PRZEZ GIBRALTAR DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

**wyruszył znany podróżnik kpt. Lepecki,**

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 22. stycznia (st) Znany podróżnik **kpt. Lepecki,** który w ub. r. opuścił Polskę, udając się **w nową wielką podróż do Brazylji, Argentyny i Ziemi Ognistej,** odwiedził ostatnio **Barcelonę** i wyruszył w dalszą drogę **przez Gibraltar do Ameryki Południowej.** W Rio de Janeiro kpt. Lepecki znajdzie się w ostatnich dniach tego miesiąca, poczem **niezwłocznie uda się w głąb Brazylji.**

—o—

*Mimochodem.*

## O sublokatorach.

**Lwów,** 23. stycznia.

Hilary zaatakował mię energicznie.

— Jeżeli panu życie miłe i śmierć we własnem łóżku, strzeż się pan sublokatora!



Zdziwiłem się.

— Pan podnajmuje?

— Nie. Wolał bym żebrać pod kościołem na czynsz, niż szukać takiej pomocy. Ale widzi pan — trzeba oddzielić legendę od prawdy. Legendą jest, co się mówi o kokosowych interesach, jakie główny lokator robi kosztem tych, którzy za bajońskie sumy poddzierżawiają u nich lichy kąt ze starą kanapą. Natomiast prawdę opowiem panu.

— Słucham.

— Mieszka we Lwowie pewna wdowa po wysokim urzędniku austrjackim. Kiedyś była wielką damą, a teraz ma sto z czemś złotych miesięcznie i 5 pokoi, umeblowanych prawie zbytkownie. To jedyne, co jej pozostało po dawnych czasach prócz tego, co musiała sprzedawać, aby żyć. Wreszcie poradzono jej, by część mieszkania podnajęła. — Długo namyślała się, wkońcu zrobiła, jak radzono. Dała anons, poczem jako pierwszy kandydat zgłosiła się jakaś panna, ciche, pełne słodyczy stworzenie. Żeby pan widział, z jakiem onieśmieleniem spoglądała na cenne meble swego pokoju! Moja wdowa rozczuliła się, opuściła z ceny 10 złotych i interes zawarto. Po jakimś czasie potulna panna spytała, czy mogłaby przytulić swą ukochaną siostrę, która chwilowo przygotowuje się we Lwowie do egzaminu. Dobra wdowa zgodziła się. Ale w tydzień po siostrze sprowadzili się również kochani rodzice z trzecią córką. Matka była kobietą energiczną i gospodarną, więc nie mogła się obejść bez kuchni. Wobec tego wstawiła do pokoju żelazny piecyk, na którym przez cały dzień pietraszono śniadania, obiady i kolacje. Również pranie i suszenie bielizny odbywało się w tym pokoju. Dobra wdowa, zauważywszy, że jej cenne meble uległy zawilgoceniu, poplamieniu i zadymieniu, ośmieliła się wypowiedzieć pewne zastrzeżenia. Dostawszy opowiedź nieuprzejmą, podniosła głos. Powstała awantura i wybuchła wojna. Nie chcę opisywać jej dziejów. Zaczęło się w każdym razie od niepłacenia czynszu, a pewien życzliwy adwokat odradził wdowie wnoszenia skargi z uwagi na niepotrzebne koszta, irytacje i nadzieje. Po miesiącu walki wdowa została sterroryzowana. Zamknęła się w swym pokoju, jak twierdzy, a po domu grasowała cicha panna z rodziną. W przechodnim salonie przyjmowano gości i urządzano huczne pikniki. Fortepian grzmiał do północy. Nieszczęśliwa wdowa wpadła na pomysł wybicia klina klinem i odnajęła salon dwom młodzieńcom. Spodziewała się przy ich pomocy wykonać kontratak i wyprzeć orzeciwnika z jego pozycji. Niestety, nie przewidziała, że ci młodzieńcy raczej ulegną trzem kuszącym dziewicom, niż niepociągającej, choć szczigodnej wdowie. Po kilku dniach między sublokatorami został zawarty traktat zaczepno-odporny, czego pierwszym owocem było niezapłacenie czynszu również przez obu dżentelmenów. Wobec braku pieniędzy bliska śmierci wdowa odnajęła dwa dalsze pokoje z kuchnią pewnej starozakonnej rodzinie, która prócz czynszu zobowiązała się wziąć samotną wdowę na utrzymanie. Niestety po kilku tygodniach ów starozakonny zbankrutował i oświadczył, że jest w nędzy.

— Jakże się to skończyło?

— Wcale się nie skończyło, lecz trwa. Trzeba przecież przyznać, że jeszcze najlepsze serce z całego towarzystwa ma ów starozakonny. Wprawdzie czynszu nie płaci, ale pociesza wdowę i nawet pomaga jej w drobnych czynnościach. Ostatnio wyjął z fortepianu klawiaturę, aby wdowa miała choć noce spokojne. Ale ona i tak nie sypia. Chodzi codzień na cmentarz łyczakowski, by sprawdzić, czy do jej grobowca rodzinnego nie sprowadził się ktoś niepowołany, a wróciwszy do domu, wciąż widzi obce trumny, zajmujące jej miejsce wiecznego spoczynku. Wogóle ta kobieta miłuje ciszę, spokój i porządek.

Zauważyłem:

— Przykład, podany przez pana, jest wstrząsający, jednak nie przypuszczam, aby był regułą. Owszem, słyszałem o sublokatorach lojalnych, punktualnych, a nawet płacących. Słyszałem także o takich, którzy są męczennikami lokatorów.

Hilary westchnął.

— Może i są tacy, ale gdybym takiego chciał mieć, napewno trafiłbym na innego. Mam 20 dolarówek i nie wygrałem żadnej. A niektórzy wygrywają, kupiwszy jedną na raty.

Umilkł, pogrążywszy się w melancholji.

### W kalejdoskopie Sekcji III.

# DOBRODZIEJSTWO PANI SOCHANOWEJ i fatalne tego skutki.

**Lwów,** 23. stycznia.

(?) Na dobrodziejstwie jeszcze nikt dobrze nie wyszedł. Przeciwnie — takie teraz czasy, że za chleb płaci się kamieniem. Klasycznym tego przykładem jest **p. Franciszka Sochanowa** „władczyni miotły" przy ul. Lwowskich Dzieci.

Onegdaj kiedy właśnie kłóciła się ze służącą z pierwsz. piętra, **wszedł na podwórze jakiś młody człowiek.** Grzecznie ukłonił się p. Franciszce, która zmierzyła go piorunującym wzrokiem i wyszeptał cicho:

— Dobrodziejko, zlituj się nad biednym człowiekiem...

— A czego? — zapytała dozorczyni.

— Jestem bezdomnym, od 4 dni śpię w Ogrodzie Pojezuickim, na ławce obok muzyki. Dzisiaj chmurno i boję się deszczu.

— U mnie nie jest hotel!

— Zauważyłem to od pierwszej chwili. Ale na całej ulicy mówią, że tylko pani ma najczulsze serce i że pani ulituje się nad biednym sierotą.

— Sierotą?

— Tak, od 15 lat jestem sam na świecie, jak palec.

— Czego chcesz? — zapytała p. Franciszka, patrząc przyjaźniejszym już wzrokiem na przybyłego.

— Przenocować, przespać gdzieś w kąciku, złotówkę mam i tyle zapłacę.

— Jak się nazywasz?

— Władysław Kożuch, do usług.

— Słuchaj Władzio, przenocuję cię, ale pamiętaj, jak coś buchniesz u mnie, u biednej kobiety, to zdechniesz w kryminale.

— Niech Bóg broni, jak żyję nie byłem w furdygarni.

I Władzio zamieszkał u p. Franciszki. Przez trzy dni było mu jak w niebie, bo p. Sochanowa była naprawdę uprzejmą gospodyną.

Ale djabeł czuwał.

Czwartego dnia ktoś późną nocą zadzwonił. P. Franciszka klnąc w duchu, wzięła klucze i poszła otworzyć bramę. Zadrżała, bo za bramą stała patrol wojskowa.

— U pani mieszka Władysław Kożuch? — zapytał komendant patroli.

— Ta mieszka.

— A gdzie jest?

— W chałupi śpi batiar jeden!

Weszli do mieszkania dozorczyni. Władzio schował się pod łóżko, wnet go znaleźli i w triumfie poprowadzili do więzienia.

— Za ukrywanie dezertera będzie pani karana! — powiedział komendat.

— Aby nogi połamał! Przytuliłam go, zaopatrzyłam, żarcie mu dałam, a ten batiar bryknął z wojska.

Wczoraj zjawiła się w sekcji III, **wyrok jednak nie zapadł,** bo klasyczny świadek, Władysław Kożuch, nie zjawił się. Pewnie gdzieś się zawieruszył, a może szuka mieszkania.

## U.O.W. czy porachunki osobiste?

**TŁO MORDERSTWA W WIERZBIĄŻU DOTYCHCZAS NIEWYJAŚNIONE.**

**Lwów,** 23. stycznia.

(—) W toczącym się przed sądem przysięgłych procesie **o przynależność do U. O. W. i skrytobójcze morderstwo, popełnione w Wierzbiążu,** przesłuchano wczoraj cały szereg świadków. I tak funkcjonarjusze policyjni zeznali, że oskarżony **Hilary Pokidko dobrowolnie przyznał się do czynu i podał motywy swego kroku.** Oskarżony zeznał, że **dostał z UOW. rozkaz zabicia Hryciowa.** Świadek **Nastia Szymków**, siostra oskarżonego Szymkowa, a narzeczona **Hilarego Pokidki, chciała się uchylić od zeznań,** poczem zeznała jedynie **na okoliczności, tyczące się Hilarego,** który na pół godziny przed dokonaniem mordu **bawił u niej.** Sprawa tła morderstwa **nie została wczoraj należycie zeznaniami świadków wyjaśniona** i w tym kierunku obrona postawiła cały szereg wniosków, zmierzających do wykazania, że **niema mowy o tem, by zamordowanie Hryciowa miało tło polityczne.** Wedle tezy obrony podłoże miało charakter erotyczny, względnie powodem zbrodni były **jakieś porachunki osobiste.** Dzisiaj Trybunał zakomunikuje swą uchwałę co do tych wniosków.

## Napad rabunkowy w Borszczowie

**SPRAWCĄ WYDALONY UCZEŃ GIMNAZJALNY.**

**Lwów,** 23. stycznia.

(—). Z Borszczowa donoszą nam, że onegdaj popołudniu dokonano tam niebywale **zuchwałego napadu rabunkowego** na urzędniczkę **z powiatowej Kasy zaliczkowej Wandę Rybkównę** w chwili, gdy niosła ona w teczce na pocztę **pieniądze i papiery wartościowe,** łącznej wartości **około 20.000 zł.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że rabunku tego dokonał **Simon Hotting, b. uczeń gimnazjalny w Borszczowie,** którego aresztowano. Zrabowaną gotówkę odebrano. Jako podejrzanych o **współudział are**sztowano ponadto **Judę Epsteina i Izraela Haszkowicza,** b. uczniów gimnazjum w Borszczowie. Wszyscy trzej przed kilku miesiącami zostali wydaleni z gimnazjum **za zamachy mordercze na profesorów.**

## Chcąc wyżywić 8 dzieci

**ZMUSZONY BYŁ DOPUŚCIĆ SIĘ OSZUSTWA.**

**Lwów,** 23. stycznia.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Bendaszewskiego,** stanął wczoraj **Stanisław Kozłowski,** b. starszy stacyjny **w kasie towarowej I. dworca, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej i oszustwo.** W zakres czynności urzędowych Kozłowskiego wchodziło **ekspedjowanie wezwań do stron, celem uiszczenia niedoborów, wynikłych z tytułu mylnie zaliczonych należności przewozowych.** Wezwania te miały być doręczane przez posłańców, a strony miały **do 10 dni nadpłatę uiścić.** Tymczasem oskarżony po wystawieniu tych wezwań **sam wpłaty inkasował,** przez co naraził na szkodę Skarb kolejowy oraz strony. Gdy w r. 1929, po ujawnieniu tych nadużyć, został **zawieszony w urzędowaniu, mimo to nie zaprzestał oszukańczego procederu** i w dalszym ciągu wystawiał podobne wezwania i należytości **bezprawnie inkasował.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się tem, że mając **8 dzieci na utrzymaniu, pozostawał w skrajnej nędzy.** Trybunał po uwzględnieniu łagodzących okoliczności, skazał go **na 8 tygodni aresztu,** z tem, że na mocy amnestji **1 tydzień mu podarowano, a resztę kary zawieszono na dwa lata.** Oskarżał prok. **Hryniewiecki,** bronił adwokat **dr. Weiss.**

# Pamieci bojów o wolność r. 1863

## Obchód uroczysty, urządzony przez wojskowość.

**Lwów,** 23 stycznia.

(jp) Pamiętną zawsze i drogą narodowi rocznicę zmagań o wolność roku 1863 uczcił garnizon lwowski w dniu wczorajszym uroczystym obchodem, który rozpoczął się **Mszą św. żałobną,** odprawioną o godz. 9 rano za dusze poległych i zmarłych bohaterów bojów r. 1863 **w kościele OO. Jezuitów.**

W nabożeństwie uczestniczyli **wojewoda Gołuchowski** z sekr. r. **Kirchnerem, gen. Popowicz, gen. Czuma,** dowódcy pułków i delegacja Korpusu oficerskiego i podoficerskiego, Weteranów powstania styczniowego w liczbie 7-miu, kom. miasta **prof. Nadolski,** im. Dyr. kolei wiceprez. dr. **Świgost,** kurator **Pytlakowski,** prez. Zw. Obrońców Lwowa **płk. Baczyński,** delegacje „Sokoła“, Tow. im. Kościuszki, Zw. Strzeleckiego, Zw. legjonistów, Zw. Hallerczyków i wielu innych przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Korpus kadetów wystąpił ze sztandarem powstańców. 1863 roku, ustawiły się w szeregach delegacje pułków i formacyj wojskowych lwowskich oraz delegacje ze sztandarami, a nadto uczciły pamięć bohaterów narodowych liczne zastępy publiczności lwowskiej.

Mszę św. żałobną odprawił **ks. mjr Truszkowski,** poczem wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, poświęcone bohaterom r. 1863, oraz wskazaniem, jakie przypadły w puściźnie po bojownikach o wolność ojczyzny żołnierzowi w wolnej Polsce.

Po nabożeństwie odbyła się na pl. Marjackim **defilada Korpusu kadetów** przed generalicją i weteranami r. 1863.

W dalszym ciągu uroczystego dnia odbyło się w Kasynie oficerskiem Korpusu kadetów **śniadanie,** w którem uczestniczyli również reprezentanci władz i organizacyj społecznych. W czasie śniadania wzniesiono szereg toastów na cześć sędziwych uczestników powstania, na cześć armji i państwa polskiego itd. Pierwszy przemówił komendant Korpusu pułk. Florek, następnie przemawiał **gen. Popowicz,** komisarz miasta **prof. Nadolski,** kurator **Pytlakowski,** prezes Weteranów **Kuczyński** i wielu in. Gen. Popowicz w swojem przemówieniu podkreślił, że **Marszałek Piłsudski swoją pracę niepodległościową** budował **na fundamencie powstania r. 1863** i był pierwszym, który otoczył opieką żyjących jeszcze bojowników naszych walk o wolność. Wyrazy hołdu dla Marszałka wypowiedział także prezes Weteranów Kuczyński, poczem **wysłano do Wielkiego Budowniczego Polski depeszę hołdowniczą.**

Następnie generalicja i sędziwi weterani r. 1863 wzięli udział **w obiedzie kadeckim,** podczas którego śpiewał chór kadecki pod dyr. **prof. Kaszy,** oraz przygrywała orkiestra 40 p. p.

Celem uczczenia senjora powstańców r. 1863 prof. **Benedykta Dybosikiego,** który, złożony chorobą, nie mógł uczestniczyć w obchodzie, udali się **gen. Popowicz i gen. Czuma,** oraz komendant Korpusu kadetów do willi przy ul. Zaścianek, aby złożyć osobiście hołd czcigodnemu profesorowi.

Teatr Wielki uczcił rocznicę powstania styczniowego uroczystem przedstawieniem, na którem odegrano „Halkę“ Moniuszki. Na przedstawieniu jawili się liczni reprezentanci władz, wojskowość oraz sędziwi uczestnicy bojów r. 1863.

Nadto odbyły się w dniu wczorajszym **obchody w oddziałach wojskowych,** na które złożyły się **pogadanki** o roku 1863 oraz odśpiewanie pieśni narodowych i żołnierskich.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu własnym Związku Weteranów przy ul. św. Teresy 4. **doroczne zebranie uczestników powstania roku 1863,** zaś w niedzielę dnia 26. bm. w Teatrze Wielkim **Akademja harcerska** ku czci powstania r. 1863.

# Demonstracje bezrobotnych

### TERENEM OPERACYJNYM PODŻEGACZY KOMUNISTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia (st). Przed magistratem w Grudziądzu zgromadził się wczoraj tłum złożony z **600 do 700 bezrobotnych.** Zebrani zamierzali wysłać delegację, żądającą **zwiększenia zasiłków.** W akcję tę wdali się **agitatorzy komunistyczni,** którzy podburzywszy zebranych **popchnęli ich do awantur.** W pewnym momencie tłum **zaatakował magistrat i starostwo.** Posypały się **kamienie.** W czasie starcia kilku **policjantów zostało poturbowanych.** Jeden z demonstrantów został raniony bagnetem.

Wczoraj w Zduńskiej Woli pod Łodzią tłum bezrobotnych w liczbie **400 osób podżegany przez komunistów ruszył pod magistrat i biuro po średnictwa pracy.** W czasie pochodu agitatorzy komunistyczni usiłowali **wywołać różne ekscesy.** Wobec tego policja zmuszona była **rozprószyć tłum.** Aresztowano jednego z agitatorów **niejakiego Frączka.**

W Sosnowcu tłum bezrobotnych, któremu policja **uniemożliwiła odbycie wiecu** obok kina **„Zagłoba“** formował pochód demonstracyjny pod magistrat. Tłum podburzany zaczął rzucać **wrogie okrzyki pod adresem policji,** nawołując **do rozbrojenia policjantów.** Niektórzy agitatorzy komunistyczni rzucili się na policjantów i usiłowali **wyrwać im karabiny z rąk.** Dzięki taktowi policji udało się w spokojny sposób **zlikwidować awanturę. 7** agitatorów komunistycznych, znanych z wystąpień antypaństwowych, **aresztowano.**

# W obronie matki i siostry

### ZAMORDOWAŁ PIJANEGO OJCZYMA.

**Lwów,** 23. stycznia.

(—). Z Brzeżan donoszą nam o **ponurej tragedji,** która rozegrała się **w Koniuchach.** Oto 22-letni osadnik **Jan Maślanka** w obronie swej matki i siostry **zamordował ojczyma Sebastjana Pałasa.** Pałas od dłuższego już czasu **znęcał się nad swą żoną i jej dziećmi,** a gdy krytycznego dnia nad ranem wrócił do domu **w stanie pijanym** i wszczął awanturę ze swą żoną i pasierbicą **17-letnią Marjanną,** Maślanka polanem dwukrotnie uderzył Pałasa w głowę tak silnie, iż ten w kilka godzin później **życie zakończył.** Sprawcę zabójstwa aresztowano.

# Tragiczny wypadek robotnicy

### CHWYCONA PRZEZ TRANSMISJĘ, DOZNAŁA PĘKNIĘCIA CZASZKI.

**Lwów,** 23 stycznia.

(—) Onegdaj na folwarku **w Czarnkońcach wielkich, pow. Kopyczyńce,** 18-letnia robotnica **Katarzyna Michalak,** w czasie pracy w sieczkarni, poruszanej **zapomocą kieratu, zaprzężonego w dwie pary koni,** cofnęła się w zamiarze **podgarnięcia sieczki.** W tym momencie została **chwycona przez transmisję i doznała pęknięcia czaszki.** W kilka godzin po tym wypadku **zmarła.** Dochodzenia wykazały, że **transmisja nie była odpowiednio zabezpieczona,** wobec czego przeciwko **zarządcy folwarku** skierowano doniesienie karne do sądu w Husiatynie.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. I. 1930.

JEROME — K. JEROME.

## Rozmyślania.

Niesłychane rzeczy, co mi napsociły dzisiejszego ranka!

Zaczął Gustaw-Adolf. Gustaw Adolf (nazywają go Gustem na dole, w skróceniu) jest najlepszym z psów pod słońcem, kiedy się znajduje w przestronnem miejscu: na polu lub dużej łące, ale nie chcę go już wewnątrz domu. Nie on temu winien jednakże, iż mieszkanie nie jest według jego miary. Wyciąga się dajmy na to i „bęc“, dwa krzesła co najmniej leżą na posadzce. Machnie ogonem: rzekłbyś armja niszczycielska prze szła przez pokój. Odetchnie — ogień gaśnie.

W porze obiadowej wślizgnie się pod stół, leży tam przez chwilę, poczem nagle wstaje. Stół oczywiście objawia tendencje wywrotowe, my zaś wszyscy usiłujemy utrzymać go w pozycji poziomej, na skutek czego Gustaw Adolf przekonany jest, że uknuliśmy spisek przeciwko niemu, robi frenetyczne wysiłki, których rezultatem stół przewrócony i obiad w marmoladzie między dwiema warstwami mężczyzn i kobiet, wijących się na ziemi w konwulsjach wściekłości.

Dziś rano Gustaw Adolf wszedł zwykłym swym sposobem, zapożyczonym od cyklonów amerykańskich prawdopodobnie i za pierwszem posunięciem ściągnął moją filiżankę z kawą na podłogę, kierując aromatyczny płyn w sam środek mojej kamizelki.

Zerwałem się na to i klnąc podskoczyłem do niego. Ale bestja wyprzedził mnie, zmierzając ku drzwiom, gdzie wpadł na Elizę, niosącą jajka. Służąca wrzasnąwszy „och“ siadła na ziemi, jajka potłuczone stoczyły się na dywan, barwiąc go na żółto. Gustaw Adolf zaś obojętny na wszystko, opuścił pokój, żegnany obelżywemi przezwiskami przeze mnie i surowem upomnieniem, aby nie ważył pokazywać mi się na oczy przez godzinę lub dwie conajmniej. W odpowiedź, wywróciwszy wiadro z węglami, znikł.

Kiedy w dziesięć minut potem oczyściwszy ubranie i dokończywszy śniadania wyjrzałem na korytarz, Gustaw siedział na schodach i mimo, że kazałem mu zejść niezwłocznie, nie usłuchał poprzestając na szczekaniu i podskokach. Poszedłem więc zbadać sytuację. Okazało się, że Titine leżała rozciągnięta na drugim stopniu, ani myśląc ustąpić z drogi. Titine — to nasza kotka, nie więk sza od bułki za dziesięć sous. Wyciągnąwszy grzbiet, klęła coś pod nosem, jak gracz ostrożny. I mnie się to zdarza niekiedy, ale wobec Titine jestem melomanem tylko.

Prawdę powiedziawszy — niech to jednak pozostanie ściśle między nami, łaskawcy — ja uważam, że dobrze jest zakląć czasami. Klnięcie jest wentylem, klapą bezpieczeństwa, przez którą zły humor wymyka się nieszkodliwym oparem.

Powtórzyłem to Titine, przedkładając jej, że powinna wstydzić się kląć, ona osobliwie, wychowana w chrześcijańskiej rodzinie! Niechby już tam stara kocina klęła, nie reagowałbym tak dalece na to, ale znieść nie mogę, aby mała jak bułka za dziesięć sous kotka pozwalała sobie kląć w mojej obecności.

Wsunąłem więc Titinę do kieszeni, wróciłem do mego pulpitu i zapomniałem o niej. Kiedy aliści podniosłem oczy za chwilę, przekonałem się, że wyszła podstępnie ze swego więzienia i wskoczywszy na biurko, usiłowała wszelkiemi sposobami połknąć moją obsadkę. Nic nie wskórawszy jednak, włożyła łapkę w kałamarz, wywracając go, zlizała łapkę starannie i zklęła znowu — na moje konto tymczasem.

Zestawiłem ją na podłogę, gdzie Tim wszedł z nią zaraz w zwadę.

Radziłbym Timowi, aby nie wtrącał nosa do cudzego trzosa. Co mu do zbrodni Titine? Niech siebie lepiej pilnuje, bo i sam nie jest święty ten Tim, dwuletni foksterier, panoszący się niczem dog szkocki.

Matka Titine na to weszła i podrapała Timowi nos, z czego rad niepomiernie wyrzuciłem wszystko troje na korytarz, gdzie biją się w tej chwili, nieboskie stworzenia! Jeżeli jeszcze jakiś pies czy kot przyjdzie tu do mnie, radzę mu, żeby zamówił sobie ceremonjał pogrzebowy.

*

Naogół wszakże bardzo lubię psy i koty. Stokroć wyżej jako towarzysze stoją od człowieka. Nie sprzeczają się, ani dyskutują z nami. Nigdy nie mówią o sobie. Słuchają natomiast uważnie, gdy my o sobie mówimy i wyglądają jakgdyby naprawdę interesowały się tematem. Zawsze chętnie nas widzą. Sympatyzują z naszym humorem. Są wesołe lub poważne stosownie do naszego nastroju. A jeśli się zdarzy, że ukrywszy twarz w dłoniach pytamy z żalem, pocośmy na świat przyszli, nie prostują się sztywno w krzesłach z morałem na ustach, jakobyśmy sami sobie byli winni...

Przeciwnie: podchodzą cichutko ocierając się o nas głową; jeśli to kot siada nam na ramieniu ze współczuciem w oczach, jeśli pies patrzy nam w oczy swemi dużemi i wiernemi ślepiami, jakgdyby mówił:

— Ba! Bądź co bądź ja przy tobie zostaję, wiesz przecież o tem. Pójdziemy razem w świat, podtrzymując się wzajemnie. Wszak prawda?

Nic nie szkodzi psi i koci rodzie, żeś głupi. Lubimy cię bowiem tem bardziej. Bo wogóle lubimy głupie istoty. Mężczyźni znieść nie mogą kobiet uczonych, a dla kobiet idealnym mężczyzną jest ten, któremu można bezkarnie rzucić w oczy: "Ty idjoto!" albo "Ty, potwo rze!" Przyjemnie bowiem jest mieć do czynienia z głupszymi od siebie i dlatego lubimy ich. Świat jest zdaje się miejscem pobytu dość niewdzięcznem dla ludzi intelektu. Pospólstwo ich nie lubi, oni zaś... nienawidzą się wzajemnie całem sercem! Ponieważ jednak intelektualiści stanowią znikomą zaledwie cząstkę ludzkości, mniejsza o to, że są nieszczęśliwi. Nie troszczymy się o nich. Byleby głupcom było dobrze. Bo... póki są ludzie głupi na świecie, póty świata.

Tłum. C. S.

# Dramat sobowtórów.

**ZASTANAWIAJĄCE PODOBIEŃSTWO DWÓCH ŻYWOTÓW.**

(Do ryciny na str. 1).

**Lwów, 23 stycznia.**

(=) Z początkiem stycznia, o godzinie 7-mej wieczorem został przejechany przez auto aptekarz

**Wilhelm C. Armstrong**

w chicagowskim **Parku Centralnym.** Doznał on załamania czaszki i

**umarł**

w kilka minut po katastrofie.

Tego samego dnia, o tej samej godzinie, **takie samo nieszczęście** spotkało innego człowieka. Oto w miejscu **Littletown,** w parku został przejechany przez auto lekarz,

**dr. Morris Barry,**

który również **poniósł śmierć na miejscu.**

Te dwa wypadki równoczesnej i identycznej śmierci dlatego zasługują na uwagę, że są one

**epilogiem**

szeregu **nader ciekawych faktów.** Oto bowiem **Armstrong i Barry** byli do siebie niezmiernie podobni, że można było ich niemal uważać za

**sobowtórów.**

W młodości łączyła ich **serdeczna przyjaźń,** później jednak **Barry** przeniósł się do **Littleton,** gdzie zdobył sobie **znaczną praktykę lekarską.**

Należy dodać, że ci ludzie urodzili się w **tym samym roku** i w **tym samym czasie** — nie porozumiewając się ze sobą — wstąpili w **związki małżeńskie.**

A teraz do cyklu tych niesamowitych podobieństw dołączyła się jeszcze

**identyczna śmierć**

obu sobowtórów. Oczywista, iż **rozum** nie pozwala na to, aby między temi dwoma żywotami dopatrywać się **jakiegoś związku mistycznego.** Mimo to jednak szereg owych zastanawiających podobieństw, choć przypuszczalnie tylko **przypadkowych,** obudzić musi **głębszą rozwagę...**

——o——

## Szpital dla zwierząt.

**Lwów, 23. stycznia.**

(=) Prywatnej inicjatywie należy zawdzięczać, że Paryż otrzyma wreszcie **wielki szpital dla zwierząt,** na wzór podobnych instytucyj amerykańskich. Pewna osobistość, która została powołana do kierowania tym szpitalem, udzieliła dziennikarzom paryskim następujących informacyj:

Szpital zostanie zbudowany w **porozumieniu z zarządem miasta,** choć środków pieniężnych dostarczą głównie osoby prywatne. **Madame Calmette** wręczyła już

**300 tysięcy franków**

i obiecała ofiarować jeszcze **3 miljony.** Grunt na Quai de Jevel oddała do dyspozycji miasta.

Urządzenie szpitala będzie odpowiadało **najnowszym postulatom medycyny.** Będą tam leczone **wszystkie gatunki zwierząt.**



*WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 8*

# OCH TE FILMY, OCH TE CUDA!

## Dziś dokładne warunki uczestnictwa w Konkursie

**Lwów, 23 stycznia.**

Nie ulega wątpliwości, że kino należy dziś do najpopularniejszych rozrywek; stało się taką potrzebą współczesnego świata, że uważane jest za jeden z

**z koniecznych warunków życia.**

Do kina podążają dziś wszystkie sfery społeczne, od najwyłączniejszych kół towarzyskich do szerokich rzesz zwykłych śmiertelników. Z tego względu nasz konkurs karnawałowy, uwzględniający **wszystkie pragnienia naszych Czytelników,** byłby niezupełny, gdyby nie otwierał możliwości zaspokojenia i w tym kierunku dezyderatów naszych Czytelników.

## Jak żyć dzisiaj bez kina!

W zrozumieniu ważności roli, jaka przypadła kinu w życiu współczesnem, **nie omieszkaliśmy włączyć i tej atrakcji do szeregu premij naszego konkursu.**

**Korzystamy zatem z oferty**

**kina „Oaza“, przy ul. 3-go Maja 11, które przeznacza dla laureatów naszego konkursu dwa passepartout, każde na dwie osoby, uprawniające do całorocznego wstępu jednorazowo na każdy program.**

Wiadomość ta zostanie zapewne przyjęta z żywą radością przez wszystkich amatorów sztuki filmowej zwłaszcza, że **kino „Oaza“, położone przy jednej z głównych ulic Lwowa, w najelegantszej jego dzielnicy, i urządzone wytwornie, jest zawsze chętnie odwiedzane. Do popularności, jaką zdobyło sobie to kino przyczynia się także ustalona sława, że sprowadza ono filmy z najlepszych wytwórni, a techniczna strona wyświetlania obrazów stoi również na wysokości zadania.**

Zanim przypomnimy Czytelnikom naszym poczet premji konkursowych, uważamy za odpowiednie określić ponownie dokładnie

**warunki uczestnictwa w konkursie**

celem dokładnego poinformowania wszystkich, pragnących wziąć udział w tym naszym wielkim turnieju o cenne wygrane.

Okazało się to wskazane ze względu na to, że do Redakcji naszej napływają

**liczne zapytania i zgłoszenia,**

dowodzące, że nie wszyscy Czytelnicy orjentują się należycie w tej mierze. M. i. **kilka Czytelniczek przysłało już teraz zgłoszenia pisemne z prośbą o wciągnięcie ich na listę uczestników.**

Odnośnym naszym Czytelniczkom, jakoteż wszystkim, mającym co do tego wątpliwości, podajemy do wiadomości, że takie **uprzednie wciągnięcie na listę nie jest zupełnie potrzebne, gdyż listę rozpoczynamy drukować dopiero po ukazaniu się wszystkich 30 kuponów. Zostaną na niej umieszczeni wszyscy, którzy nadeślą w odpowiednim terminie, podanym dokładnie w warunkach konkursu, do Redakcji naszej 30 wyciętych sukcesywnie kuponów wraz z podaniem swojego imienia i nazwiska, jakoteż dokładnego adresu.**

Nadto podkreślamy ponownie, że **udział w konkursie mogą wziąć wszyscy nasi Czytelnicy bez względu na płeć. Zatem kupony wycinać i przesłać je potem w powyżej podany sposób, powinni zarówno panowie jak i panie. Prawa w turnieju są zupełnie równe!**

A teraz zapraszamy Was, Mili Czytelnicy, do dokładnego przestudjowania warunków konkursu, które podajemy poniżej w całej osnowie.

## Warunki Konkursu:

**Kupony konkursowe zaczęły się ukazywać od dnia 17 stycznia br., t. zn. pierwszy kupon ukazał się w numerze 9102 z piątku 17 stycznia. Odtąd ukazywały się kupony sukcesywnie każdego dnia. Kuponów takich wyjdzie trzydzieści, a ostatni ukaże się w piątek 14 lutego.**

Po wyjściu wszystkich kuponów, od **soboty,** **dnia 15 lutego** rozpoczynamy

**druk listy uczestników,**

którą będziemy ogłaszać do dnia **19-go lutego włącznie.** Czerpiąc doświadczenie z poprzednich konkursów, pozostawiamy więcej czasu na reklamacje, które mogą być wnoszone **po dniu 19 lutego aż od 1 marca br.**

**Dnia 3. marca, w poniedziałek, nastąpi zebranie Komitetu konkursowego o godz. 12 w południe w sali recepcyjnej „Gazety Porannej“, na którem odbędzie się w obecności notarjusza losowanie premij konkursowych.**

Nadto celem uniknięcia ewentualnego zawodu ze strony naszych Czytelników, podajemy szereg informacyj, w jaki sposób należy postępować przy **nadsyłaniu kuponów,** aby być pewnym wciągnięcia na listę uczestników konkursu:

**Wszystkie kupony należy nakleić na arkuszu papieru i podpisać wyraźnie nazwiskiem i imieniem, oraz podać dokładny adres. Nadto ten sam adres winien Czytelnik wypisać wyraźnie na odwrotnej stronie koperty, zawierającej kupony.**

**Przesyłanie w jednej kopercie dwóch kompletów kuponów, lub też dwóch nazwisk i adresów jest niedopuszczalne.**

**Ewentualne reklamacje należy wnosić dopiero po ukazaniu się w „Gazecie Porannej“ kompletnej listy uczestników.**

Zgłoszenia należy **przesyłać jak najprędzej, t. zn. natychmiast po ukazaniu się ostatniego kuponu,** celem ułatwienia Wydawnictwu pracy technicznej i zapewnienia sobie umieszczenia na liście.

Obecnie, gdy już poznaliście Mili Czytelnicy dokładnie wszystkie warunki, które należy spełnić dla zapewnienia sobie udziału w konkursie, tem chętniej zapewne przestudjujecie

## Spis premij konkursowych.

**1) Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.**

**2) Collier z prawdziwego tchórza, ofiarowane również przez tę firmę.**

**3—14) Tuzin prześlicznych kombi-**

**nacyj jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźnianych M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.**

**15—19) 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właśc. L. Jäger), ul. Koralnicka 4.**

**20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej przy ul. Akademickiej 21, oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib“, ofiarowanych również przez powyższą firmę.**

**26) Wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.**

**27) Wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, równie ofiarowany przez powyższą firmę.**

**28 i 29) 2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn, przy ul. Halickiej 20 i 21.**

**30—34) 4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty, ofiarowane przez znaną cukiernię „Pszczółka“, Rynek 27.**

**35—39) 1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowy na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica, ozdobnie wykonana. — Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn biżuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.**

**40 i 41) 2 najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie magazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.**

**42) Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity wataliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej, Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2, (Hotel George'a).**

**43 i 44) 2 kosze win, z których każdy zawiera 1 butelkę litrową koniaku francuskiego marki Martel, 3 butelki wina francuskiego Haute Sauterne i 1 butelkę szampana francuskiego, ofiarowane przez Hurtownię win i wódek przy ul. Kołłątaja 2, Franciszka Moszkowicza, znanego zaszczytnie we Lwowie z licznych imprez przemysłowca.**

**45 i 46) Dwa passepartout, każde na dwie osoby, do kina „Oaza“, uprawniające do całorocznego wstępu na każdy program.**

**47 i 48) Dwa kosze, każdy zawierający po 12 najwykwintniejszych konserw rybnych,** (sardynki, byczki, szproty w oliwie itp.), **gomółę sera Eidamera, oraz po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych, dar jednego z najstarszych lwowskich handlów delikatesów Kazimierza Maksymowicza, ul. Sokoła 1.**

**49) Trwała ondulacja w pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim dla pań „Grand Salon de Coiffure pour Dames„ Maison „Max“, Koralnicka 8.**

**50 i 51) premje,** ofiarowane przez znaną i najlepiej renomowaną u publiczności **Restaurację „Hygiena“ przy ul. 3-go Maja l. 10,** a mianowicie: **dwa abonamenty na obiady i kolacje na przeciąg dni piętnastu. Wygrywający ma prawo do wyboru z karty według upodobania najwytworniejszych dań w następującym składzie: zupa, przystawka, danie mięsne, legumina, lub kompot.**

Nadto przybywają:

**52 i 53) 2 kosze najwytworniejszych likierów Baczewskiego i Bolsa, zawierające każdy po 2 litrowe flaszki „Abricotiny“, 1 litrową flaszkę „Cacao“, takąż flaszkę „Bläckherrybrandy“ i 1 litrową flaszkę „Bolsa“, dar znanej zaszczytnie firmy Władysław Kozłowski, Handel delikatesów i win, oraz pokoje do śniadań i restauracja przy ul. Gródeckiej l. 85.**

**54 i 55) Wspaniała waza dekoracyjna znanych na cały świat holenderskich artystycznych wyrobów fajansowych marki Delfft, oraz 2) wykwintny porcelanowy serwis do kawy i herbaty na 6 osób „Alt Wien“, dar jednego z najbogaciej zaopatrzonych we Lwowie składów szkła i porcelany firmy Aleksander Onyśko przy ul. Halickiej l. 20.**

**56, 57 i 58)** Trzy premje ofiarowane przez znaną zaszczytnie, **pierwszorzędną Pracownię luksusowego obuwia męskiego i damskiego Juljana Janczyszyna przy ul. Zimorowicza l. 3. Na premje te składają się: 1) para butów sukiennych do polowania, 2) damskie pantofelki luksusowe i 3) wykwintne półbuciki męzkie.**



# Straszna śmierć

## pod kołami pociągu.

(Od naszego korespondenta.)

**Skole,** w styczniu.

We wtorek 21 bm. około godz. 3 popołudniu byli pasażerowie popołudniowego pociągu osobowego, zdążającego ze **Stryja do Ławocznego** świadkami **grozą przejmującego wypadku.** Przy przejeździe przez rampę, tuż przed stacją Hrebenów, **natknął się pociąg na furę, na której znajdował się mężczyzna w towarzystwie młodego chłopaka. Skutki zderzenia były okropne.** W okamgnieniu została fura rozbita w drzazgi; ów mężczyzna, włościanin z Trohańca, **porwany przez maszynę, został w straszny sposób zmasakrowany i dostał się pod jaszczyk, który wlókł go około 120 m.** dalej, gdzie zniekształcony pozostał obok toru, **chłopak zaś, odrzucony na bok, leżał nieprzytomny i okaleczony przy rampie. Konie szczęśliwym trafem wyszły cało i spłoszone uciekły w pole.**

Na miejsce przybyła w krótki czas potem komisja sądowa z lekarzem kolejowym dr. **Propstem.**

Stwierdzono, że w chwili przejazdu pociągu **zapora przy rampie była podniesiona.** Strażnik tłumaczy się jednak, że ustawiwszy sygnał dla wjazdu pociągu na stację, spuścił zaporę, którą jednak denat, chcąc się szybko przedostać poprzez tor kolejowy, sam **sobie podniósł.** Na okoliczność tę mają być rzekomo świadkowie. **Rany chłopaka okazały się jako lekkie;** nie można go było jednak na miejscu przesłuchać. Dalsze śledztwo w toku. Nieszczęśliwy człowiek **padł — zdaje się — ofiarą własnej nieostrożności.**





FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. I. 1930.

# Z TEATRU.

(Teatr Wielki: „Maman do wzięcia“, krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego. — Teatr Mały: „Mirla Efros“, sztuka w 4 aktach Gordina — występ warszawskiego zespołu Wandy Siemaszkowej).

Dzisiejsza moja recenzja obracać się będzie w krainach śmiechu i łez, tak jak życie ludzkie. Zacznijmy od krotochwili Siedleckiego w Teatrze Wielkim, a przy ostatku będziemy wraz z Wandą Siemaszkową płakać na dramacie Gordina w Teatrze Małym. Każdy człowiek o wnikliwszem spojrzeniu choćby nie był referentem teatralnym, dostrzeże łatwo, że Adam Grzymała Siedlecki w swojem ostatniem dziele scenicznym obniżył lot artystyczny, do czego się zresztą przyznał już na afiszu, nazywając swą „Maman do wzięcia“ krotochwilą. Brzmiało mu to lepiej i b. swojsko, niż cudzoziemskie słowo „farsa“. O krotochwili i farsie możnaby powiedzieć po rusku „jakie jichało, takie zdybało“ — jedna bowiem i druga w treści jest parodją życia, w formie zaś scenicznej parodją komedji. Jeśli zdamy sobie z tego wyraźnie sprawę, łatwo nam już będzie przyłożyć stosowną miarę do oceny wartości dzieła. Dwa cele przyświecały Siedleckiemu, gdy pisał swą krotochwilę: śmiech i tantjemy. I jest za wytrawnym znawcą teatru i publiczności, ażeby nie osiągnąć swych celów. Jednem słowem wilk syty i koza się śmieje. Publiczność lubi się śmiać za swoje pieniądze, a Siedlecki nie szczędzi jej tego śmiechu. Zakroiwszy z początku na miarę komedjową kilka doskonałych typów swej krotochwili, wprowadza je następnie w groteskowo-farsowe sytuacje, przeciąga rysunek prawdopodobieństwa, psychologji każe chodzić na głowie, a prawdzie tańczyć na linie, na kanwę scenicznej fabuły rzuca mnóstwo jaskrawych epizodów, obok doskonałych dowcipów dla parteru i lóż pozwala sobie na „masne kawały“ dla galerji, wywołuje czasami wrażenie wytwornego człowieka, który przypadkiem dostał się w złe towarzystwo.

A to wszystko robi po to,
Abyś uśmiał się idjoto.

Więc śmiejemy się wszyscy od dołu do samej góry, od fraka do kubraka, od malkontenta do recenzenta, ciesząc się również zafrasowanym tych wszystkich pań na widowni, które zaśmiały się ze śmiechu. I darowujemy za ten dar śmiechu rasowemu autorowi polskiemu, że w pierwszym akcie zrobił piękny ukłon w stronę pani komedji, zapraszając ją do Fredrowskiego kontredansa, a potem już do ostatka kankanuje się z wydelkotowaną panią Farsą.

Grano Siedleckiego „con amore e humore“, w żywym tempie, w odpowiedniej obsadzie, pod reżyserją Rasińskiego, który włożył w krotochwilę dużo pracy i rzetelnego trudu. — Na pierwsze miejsce wybiła się w tytułowej roli p. Rasińska, w epizodzie zaś p. Michnowska. Obie zasłużone artystki uchwyciły świetnie ton i rysunek swych kreacji, pierwsza jako więdnąca tuberoza salonów, druga jako krzepki oset kresowych pól. Ze starszej gwardji sekundowali im dzielnie Rasiński, tryskający siłami witalnemi i naturalnym humorem rotmistrz, Guttner świetny w rysunku, wiecznie spekulujący i naiwny szlagon kresowy i Okornicki, kwiat wielkomiejskiego bagna, jakby podpatrzony z amerykańskiego filmu. Dużo wyrazu i naturalnego życia miała Poraska, znacznie mniej Sławińska, zamazując wrodzony sobie wdzięk niewyraźną dykcją.

Świetna dekoracja, przedstawiająca kołyszący się wagon kolejowy ratowała najsłabszy w krotochwili akt trzeci.

O ile można wnosić po nastroju widowni, powodzenie krotochwili zapewnione.

Przejdźmy teraz z krainy śmiechu w krainę łez, bo taką trzebaby nazwać sztukę Gordina „Mirla Efros“, którą pokazał nam warszawski zespół Siemaszkowej w Teatrze Małym.

Sztuką nie zachwycam się. Jest typowym melodramatem starej daty, widowiskiem obyczajowem dla mniej wybrednej publiczności. Lecz stał się rzadki cud — wielka, potężna, prztrawiona w ogniu ludzkiego cierpienia gra Wandy Siemaszkowej podniosła to widowisko do wyżyn prawdziwej sztuki, dając nam niezapomniane emocje artystyczne. Siemaszkowa! co za godność, co za gest, co za wzięcie w tej artystce z Bożej łaski, której cudny głos dociera gdzieś do głębin ludzkiego serca, któ rej kreacja wychodzi z ram kulis i wkracza w samo już życie.

Wobec potężnej tragedji matki, jaką wyczarowuje Siemaszkowa w „Mirli Efros“ czujemy się wszyscy, choć na skroniach już osiwiali, jak małe dzieci i chcielibyśmy przypaść z kornym pocałunkiem do tych rąk dostojnych a dobrych, w podzięce za słodycz rzadkiego wzruszenia i za chwilę wzlotu ku wyżynom najczystszej sztuki aktorskiej. Nie lękajmy się przeto łez, my, którzy się tylko śmiać lubimy i pójdźmy podziwiać Wandę Siemaszkową w największej jej po „Upiorach“ kreacji scenicznej.

**Henryk Zbierzchowski.**

# KRONIKA

**23** STYCZNIA Czwartek Zaśl. N. M. P.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 23-go stycznia o gdoz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.
Piątek, 24. stycznia o godz. 7.30 w. „Maman do wzięcia“.
Sobota, 25-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Hrabina“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięca“.

*

TEATR MAŁY:
Czwartek, 23-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros“.
Piątek, 24. stycznia o godz. 7.30 w. „Mirla Efros“.
Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros“ gośc. występ W. Siemaszkowej.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.
Czwartek. 23. bm. „Rapacka w Gongu“ o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.
Piątek, 24. bm. „Rapacka w Gongu“ o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.
Sobota, 25. bm. „Rapacka w Gongu“ o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.
Niedziela. 26. bm. „Rapacka w Gongu“ o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.
Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ z Brygidą Helm.
CHIMERA: „Królewska kochanka“
COLOSSEUM: „Groza śmierci“ i „Lot nik w płomieniach“.
FATAMORGANA: „Miasto miłości“.
GRAŻYNA: „Piękne nóżki zwyciężają“.
KOPERNIK: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.
LEW: „Miłosny szept nocy“.
LUNA: „Aloma córa morza“.
MARYSIEŃKA: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.
OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu“ oraz „Pat i Patachon“.
PALACE: „Statek komedjantów“ film dźwiękowy.
PASAŻ: „Czy Eddie Polo zawinił“.
PAN: „Orły wojenne“.
POLONJA: „Prawa szpady i krwi“.
PROMIEŃ: „Kozacy“.
STYLOWY: „Miasto rozkoszy“.
UCIECHA: „Ostatni — Syn“.



## *Wiadomości teatralne.*

**Dziś w Teatrze Wielkim** piękna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“, stale utrzymująca się na repertuarze scen zagranicznych. Na lwowskiej scenie wystawiona z niebywałym przepychem w doskonałem wykonaniu naszego zespołu z pp. M. Wawrzkowiczem i Chorjanem, oraz z pp. Hermanową i Kulczycką niem. Pomimo tego wielkiego sukcesu piękna ta operetka wkrótce zejdzie z afisza.

**Wielki sukces towarzyszył premjerze „Maman do wzięcia“ A. Siedleckiego, która zgromadziła w Teatrze Wielkim** wytworną publiczność. Przedstawicielka roli tytułowej p. Rasińska, była żywo oklaskiwana, p. Michnowska. Guttner i Rasiński wzbudzali szczery humor. Żywa akcja, rozgrywająca się w dworku wiejskim, salonach warszawskich oraz w wagonie kolejowym bawiła i interesowała. Gustowne wnętrza p. Balka niezwykle się podobały, a wagon w trzecim akcie wzbudził sensację. Piękne toalety pań dopełniały całości. Świetna ta krotochwila będzie powtórzona w piątek, sobotę i niedzielę w Teatrze Wielkim.

**Warszawscy artyści z Wandą Siemaszkową na czele dają** w „Mirli Efros“ znakomitej sztuce Gordina, prawdziwy koncert gry, stwarzając świetnie podpatrzone i konsekwentnie przeprowadzone typy żydowskiego środowiska. Gra Wandy Siemaszkowej w roli dumnej i mądrej, a potem nieszczęśliwej Mirli Efros, wzbudziła zachwyty prasy stołecznej. Przedstawienie to stojące na wysokim poziomie jest ze wszech miar godne widzenia. Dziś i dni następnych w Teatrze Małym powtórzenie „Mirli Efros“ w wykonaniu warszawskiego zespołu z występem nieporównanej Wandy Siemaszkowej.

**Dla młodzieży popołudniówkę sobotnią wypełni „Hrabina“ Moniuszki** arcydzieło muzyki rodzimej. Doskonała obsada z p. Platówną, Bedlewiczem, Zopothem, Okońską, Cyganikiem, oraz wspaniała wystawa zapewni młodzieży dużą sumę prawdziwie artystycznych, pięknych wrażeń. Początek o godzinie 3.30 popołudniu.

*

**Teatr rewji „Gong“.** Dziś i codziennie przebojowy program „Rapacka w Gongu“. Od dziś ważne są 40% zniżki dla Stowarzyszeń i Instytucyj. W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 12-tej w południe na żądanie publiczności wystawiona będzie tylko raz jeden rewja pod tytułem „Carmela“ po cenach całkiem zniżonych.

# Czynsze w domach miejskich

### A STANOWISKO WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

**Lwów,** 23 stycznia.

Piszą nam z miasta:

Jak to donosiliśmy, Rada gminna nie bacząc na ogólną nędzę, podniosła czynsz w budynkach miejskich, a to za skromny pokoik z kuchnią z 80 zł. na 120—140 zł.

Przeciw powyższej uchwale zawiązał się Komitet samoobrony, którego delegaci w osobach: **dr. Dręgiewicza, Tadeusza Edelmanna, Dobrzańskiego, Kusyka, Liebfrietza,** — zostali wczoraj przyjęci przez P. Wojewodę. Bardzo przychylne przyjęcie przez P. Wojewodę, jak i omówienie spraw związanych z wadliwą budową mieszkań miejskich, niemożnością płacenia nagle podwyższonych czynszów, chociaż by z powodu braku środków na życie i tp., daje pewnik, że postulaty 1.300 rodzin, liczących z górą 8.000 osób, zostaną przez Województwo rozpatrzone, a uchwalone podwyżki czynszów wstrzymane.

**E. T.**

# Epilog sądowy katastrofy autobusowej

### KIEROWCA UWOLNIONY OD WINY I KARY.

**Lwów,** 23 stycznia.

(—) Dnia 20 sierpnia 1928 r. **Anczel Fisch,** 30-letni szofer, jechał autobusem Nr. 8604 **ze Lwowa do Żółkwi. Zamiast 16 pasażerów wiózł on 20.** Pod Grzybowicami autobus przewrócił się i **trzej pasażerowie Hryńko Słuka, Mieczysław Guc i Abraham Silber przy upadku odnieśli poważniejsze rany.**

Wczoraj Fisch stanął przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Bendaszewskiego,** oskarżony **o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, spowodowaną przez nieostrożną jazdę.** — Fisch bronił się tem, że wypadek powstał **zupełnie bez jego winy,** wskutek **złamania się osi.** Po przeprowadzonej rozprawie, która **nie wykazała winy po stronie Fischa, sąd uwolnił go od winy i kary.** Oskarżał prokurator **Hryniewiecki,** bronił adwokat **dr. Macieliński.**

## „Choinka“

### w Miejskim Ośrodku Zdrowia.

**Lwów,** 23. stycznia.

W niedawno założonym Miejskim Ośrodku Zdrowia przy pl. Misjonarskim l. 2. odbyła się w dniu 12. b. m. **„Choinka“ dla niezamożnej dziatwy,** pozostającej w opiece Ośrodka.

Około siedmdziesięcioro dzieci, zebranych w sali wykładowej Ośrodka, z rozradowaniem podziwiało pięknie ubraną choinkę, oczekując obiecanych niespodzianek.

Uroczystość zaszczyciła swą obecnością **Miss Tennant,** reprezentantka Fundacji Rockefellerowskiej, która to Fundacja przyczyniła się poważnie do uruchomienia Ośrodka Zdrowia, oraz **p. Babicka** z Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn., pozatem odwiedził Ośrodek Zdrowia p. zastępca Komisarza rządu **prof. Obmiński** i p. Naczelnik Miejskiego Wydz. Zdrowia **dr. Doliński** z żoną, ponadto uczestniczył w uroczystości p. **dr. Damm** wraz z innymi lekarzami Ośrodka, personel pielęgniarski Ośrodka i rodzice dziatwy.

Program uroczystości rozpoczął Kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia p. **dr. Danielski** krótkiem, a serdecznem przemówieniem do dziatwy, poczem przy blasku świeczek choinki i dźwiękach kolend nastąpiły produkcje „milusińskich“, deklamacje, śpiew, tańce etc.

Z niecierpliwością przez dziatwę wyczekiwana chwila rozdania podarków zakończyła tę miłą uroczystość, będącą dalszym wyrazem w zbliżeniu i zaufaniu, jakie w tak krótkim czasie swego istnienia Miejski Ośrodek Zdrowia potrafił nawiązać z ludnością swej dzielnicy.

## Gwiazdka dla dzieci kolejarzy.

**Lwów,** 22 stycznia.

Dnia 11 bm. urządził Zarząd Ogniska K. P. W. Lwów, w sali warsztatów głównych obok dworca „Gwiazdkę“ **dla dzieci kolejarzy.** W pięknie przystrojonej sali w choinki i barwne festony zebrały się liczne rzesze dziatwy kolejarskiej w towarzystwie rodziców.

Do zebranych przemówił prezes Ogniska p. **Stanisław Łucek.** Po przemówieniu odegrane zostały „Jasełka“ przez amatorski zespół kolejarzy z Sienianówki. W antraktach przygrywała orkiestra 40 pp. W końcu nastąpiło **rozdanie książeczek i łakoci** między wszystkie dzieci obecne na sali.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością m. i.: pp. wicedyrektor DOKP dr. St. **Świgost,** nacz. inż. St. **Tarwid,** nacz. dr. **Górski** i prezes Okręgu KPW. insp. F. **Köhler.**

## Opłatek w „Lutni-Macierzy“.

**Lwów,** 23 stycznia.

Jeden z najstarszych chórów mieszanych w Polsce, obchodził tradycyjny opłatek dnia 18 bm. Uroczystość wypadła doskonale, a do miłego nastroju przyczynił się w dużej mierze komitet, w skład którego wchodziły z pań: **Fr. Spitzerowa, S. Chamelowa, Wiśniewska i Żeńczykowska;** z panów: wiceprezes radca **Blicharski** i inż. **Dostal.** Przemówienia wygłosili p. dr. **Czerny,** prezes długoletni „Lutni“ - Macierzy i dyrygent chóru p. **Górecki,** poczem chór odśpiewał szereg kolęd, wznosząc toast na cześć ks. dr. M. Wyszyńskiego, bawiącego obecnie w Rzymie, członka „Lutni“ i dyrygenta chórem „Lutni“ we mszach łacińskich, śpiewanych w Katedrze łacińskiej podczas sumy.

Po skończonym opłatku odbył się „dancing“.

## Opłatek

### chrześc. kupców detalistów.

**Lwów,** 23. stycznia

W niedzielę, 19. bm. o godzinie 12. w południe odbyła się uroczystość tradycyjnego Opłatka w przepełnionej członkami sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Halickiej 19.

Zebranych przywitał p. prezes **Maksymowicz,** następnie składali życzenia **ks. prof. dr. Szydelski,** prezes Kongregacji kupieckiej p. **Litwinowicz, r. Schayer, r. Borowski,** oraz pp. **Solecki, Kapuściński, Wnuk, Rucki, Justjan** i w. i. Po każdem przemówieniu odśpiewano szereg pięknych kolend, a uroczystość w jak najserdeczniejszym nastroju przeciągnęła się do wieczora.

## *Komunikaty.*

**Tydzień Propagandy Trzeźwości.** W dniach od 1—8 lutego odbędzie się we Lwowie i w całej archidjecezji Tydzień Propagandy Trzeźwości. Wobec tego Polska Liga Przeciwalkoholowa we Lwowie podaje do wiadomości, że ma na składzie własny film przeciwalkoholowy z broszurą objaśniającą Dyr. Duchowicza, która umożliwia każdemu, posiadającemu latarnię magiczną, wygłoszeme odczytu o alkoholiźmie z obrazami świetlnemi. Film ten Liga odstępuje po cenie kosztu lub wypożycza na żądanie ewentualnie nawet wraz z aparatem, o ile kto zgłosi się zawczasu. Liga pośredniczy w dostarczaniu prelegentów dla szkół, zrzeszeń i towarzystw oświatowych i wycho-

wawczych, o ile takowe zgłoszą się przed 31. stycznia do prezesa Ligi Ks. Dra Ciemniewskiego (ul. Jabłonowskich 2), lub do Dyrektora Gimnazjum VIII. w godzinach przedpołudniowych, ul. Dwernickiego 17, telefon 30—95. Dla młodzieży szkolnej Liga sprowadziła z Centrali w Poznaniu 10 egzemplarzy Złotej Księgi, do której wpisują się uczniowie przy składaniu rocznego przyrzeczenia abstynencji. Księgę tę Liga odstępuje po cenie kosztu.

**„Św. Augustyn Wielki“** w 1500-letnią rocznicę jego śmierci — oto tytuł odczytu, jaki wygłosi ks. prof. dr. Cichowski dn. 24. bm. w piątek, w katolickim związku Polek, ul. Rutowskiego 13. Początek o godz. 5-tej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**Towarzystwo metafizyczne im. A. Cieszkowskiego**, ul. Boularda l. 5. Dnia 25. bm. w sobotę, o godz. 19-tej odbędzie się Wykład dyskusyjny pt. „Problem nieśmiertelności duszy“ przez prof. Dr. Ł. Bottchera.

**III-cie posiedzenie Lwowskiego Oddziału Towarzystwa Dante Alighieri** odbędzie się w piątek, 24. stycznia br. o godz. 6-tej wieczorem w sali im. Ks. Bilczewskiego w Uniwersytecie J. K. (ul. Marszałkowska 1/I. p.). Na porządku dziennym odczyt dra Bronisława Nadolskiego pt. „Pierwszy propagator kultury renesansowej w Polsce (Mistrz Jan z Ludziska)“. Goście mile widziani.

**Bomba** rozbiła się z plotkami i wersjami krążącemi o nowej rewji teatrzyku literacko-artystycznego akademickiego „Nasze Oczko“. Każdy pamiętając szampańską rewję zeszłoroczną „Randka pod Wiedeńską“, pilnie notuje w szlachetnej mózgownicy datę 8-go lutego i 9-go lutego 1930, w których to dniach zagości do mile urządzonej i świetnie ogrzanej sali „Sokoła—Macierzy“ przy ul. Zimorowicza zespół „Naszego Oczka“ z nową, pełną humoru i świetnych aktualnych kawałów rewją. Udział najpiękniejszych Lwowianek zapewniony. Kierownictwo artystyczne objął Mr. Wiktor Budzyński, art. oper. A więc baczność, czytajcie pilnie afisze i uważajcie, bo „Nasze Oczko“ już się robi!

—o—

## *Kronika policyjna.*

(—) **Włamania i kradzieże.** Do kancelarji adwokata dra Rabnera, przy ul. Akademickiej 16, dokonano wczoraj włamania i skradziono 100 zł. gotówką, oraz wiele innych rzeczy niestwierdzonej na razie wartości. — Między godz. 7. a 8. wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Malwiny Lorenzówny, przy ul. Podzamcze 8 i skradli 1 futro męskie podbite tchórzami, oraz 2 lichtarze srebrne wartości 3000 zł. — Ignacy Poselt, zam. Krasickich 5, doniósł policji, że w nocy z 20. na 21. nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania, skąd skradli bieliznę męską i damską, oraz pościel wartości 900 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Piotra Tendałę, za kradzież pierzyny i garderoby na szkodę nieznanego właściciela, Mikołaja Ochłodę za kradzież drzewa budulcowego i desek na szkodę Pinkasa Schichtera, Wasyla Jastrzębskiego z Zamarstynowa, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży tłumoka z wozu na ul. Łyczakowskiej na szkodę nieznanego właściciela, Antoniego Różańskiego za kradzież wódki, Marjana Głodzińskiego za kradzież objektywu do aparatu fotograficznego oraz portmonetki z kwotą 4 zł. na szkodę Scherla Skornego, Michała Sałatę, jako poszukiwanego za kradzież z włamaniem na szkodę Steckera w Bóbrce, Eustachego Seniowa i Helenę Hermanowicz za usiłowaną kradzież kieszonkową, Ludwika Zajączkowskiego jako poszukiwanego za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Izydora Begleitera, oraz Mikołaja Białoskórskiego za włóczęgostwo.

(—) **Wczoraj rano zawezwano Pogotowie** ratunkowe na Sygniówkę małą, gdzie na jednej z budów dwaj robotnicy wstawili sobie do jednej izby żelazny piecyk i napalili węglem. Obaj z powodu wadliwego funkcjonowania pieca doznali zaczadzenia, przyczem jeden w chwili, gdy Pogotowie ratunkowe przybyło, nie dawał już znaku życia, a drugiego udało się jeszcze uratować. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala powszechnego. Nazwisk ofiar nieszczęśliwego wypadku nie zdołano na razie ustalić.

—o—

**Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód** kruszcowych „Stefana“ i „Józefiny“. Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka „Magdalena“ i „Wanda“. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 914-30

# Osobliwa laseczka.

### AMERYKAŃSKA FARSA PROHIBICYJNA

**Lwów,** 23. stycznia.

(=) Dzienniki amerykańskie podają **następującą zabawną historję**, która rozegrała się niedawno na **stacji Denver** w wagonie kolejowym. Do przedziału, w którym znajdowało się już kilka osób, wsiadła jakaś

**starsza dama,**

objuczona niesłychaną ilością **rozmaitych pakunków i pakuneczków** i trzymająca ponadto w ręce

**zgrabną, trzcinową laseczkę.**

Dama zachowywała się z taką **bezceremonjalnością,** tak się niegrzecznie i brutalnie **rozpychała łokciami,** że oburzało to pewnego pana, który w energiczny sposób

**zaprotestował**

przeciw temu. Dama okazała się jednak niezwykle **mowną w języczku** i zasypała owego jegomościa **gradem przekleństw i obelg,** a wreszcie podniosła laskę i **zamierzyła się nią** na mężczyznę...

Sympatyczny Jankes, nie zastanawiając się długo, wyrwał jędzy laseczkę, a następnie, położywszy kłótliwą damę na kolanie, wymierzył jej laską **kilka solidnych uderzeń...**

Ale na tem nie koniec historji.

Oto bowiem **laska się złamała,** a z jej wnętrza począł się sączyć jakiś

**aromatyczny płyn.**

Starsza dama pobladła. Laska bowiem mieściła — **likier...**

Ów Jankes zorjentował się natychmiast w sytuacji i wychylił zawartość jednej połowy laski, a udobruchany tym niespodzianym uśmiechem losu, ofiarował **z rycerskim ukłonem** drugą połowę obitej damie, która **nie dała się długo prosić...**

I na tem niewątpliwie skończyłoby się, gdyby nie interwencja jednego podróżnego, **surowego purytanina,** który zawezwał policji i kazał oboje aresztować...

Epilogiem tej historji była oczywista **rozprawa sądowa** i odpowiednia kara...

# Dramat starzejącej się kobiety.

**Lwów,** 23. stycznia.

(=) Krwawy dramat, którego ofiarą padli **51-letnia kobieta** i jej **22-letni pasierb,** rozegrał się w tych dniach w Paryżu.

Mąż pani **Róży Belcoeur** zmarł przed rokiem, pozostawiając

**dorosłego syna**

z pierwszego małżeństwa. Starzejąca się, lecz jeszcze piękna kobieta potrafiła **pozyskać miłość swego pasierba** i nawiązała z nim nawet **stosunek intymny.**

Ale Klemens — bo tak się nazywał młodzieniec — poznał niedawno **pewną młodą dziewczynę,** którą pokochał i którą **postanowił poślubić.** Przed pięciu dniami uwiadomił macochę, że ślub **odbędzie się najbliższej niedzieli.**

Nieszczęśliwa kobieta, która bez pamięci kochała Klemensa,

**nie posiadała się z rozpaczy.**

Starała się wszelkiemi sposobami, prośbami i groźbami wpłynąć na **zmianę postanowienia młodzieńca.** On jednak oświadczył stanowczo, że nie ma zamiaru dłużej dźwigać na sobie **brzemienia tego hańbiącego stosunku** i że postanowienie jego jest nieodwołalne.

Wówczas zdesperowana kobieta

**postrzeliła ciężko**

pasierba, a sama **popełniła samobójstwo. Klemens żyje,** a stan jego, jakkolwiek poważny, nie budzi większych obaw.

Niezwykły ten **„crime de passion“** rozszedł się szerokiem echem nawet w Paryżu, gdzie tragedje miłosne są rzeczą niemal codzienną i mają stałą swoją rubrykę w pismach codziennych.



## *Życie karnawału.*

**Bal LOPP.!** Pod przewodnictwem Wojewodziny hr. Gołuchowskiej odbyło się w piątek, liczne zebranie Komitetu Pań Balu LOPP. Zebranie to uchwaliło podjąć cały szereg prac, mających na celu uświetnienie balu. Prace rozdzielono na sekcje bufetową, karnetową i zabawową. Wśród licznych projektów na karnety, zyskał na sekcji karnetowej uznanie projekt fotografji lotniczych, które będą piękną i pamiątkową ozdobą karnetu. Zapał i troska o jak najlepsze wyniki zabawy cechowały zebranie i dają gwarancję, że bal lotników będzie jednym z najświetniejszych w karnawale. Zaproszenia wydaje Komitet Woj. LOPP. codziennie od godz. 12-tej do 14-tej, gmach Województwa 1 p.

**Komunikat Związku Artystów Scen Polskich.** Artyści Teatrów miejskich we Lwowie, urządzają „Bal Maskowy“ w salach Hotelu Krakowskiego. Dwie znane z dobroci orkiestry p. Kordika, moc niespodzianek dla uczestników i uczestniczek tego balu, piękne sale i gościnność gospodyń i gospodarzy tegoż, dają rękojmię, iż wszyscy, którzy na nim będą odniosą całe masę miłych i niezapomnianych wrażeń. Nierozesłane jeszcze zaproszenia wydaje się w lokalu Związku Artystów Scen Polskich w Teatrze Wielkim.

**Bal Związku Urzędników Gminy m. Lwowa** pod protektoratem pp. Nadolskich, Obmińskich i Frankowskich odbędzie się w lutym br. w sali Rady miejskiej i w przyległych salonach prezydialnych, które wyjątkowo zostaną oddane Związkowi przez Komisarza Rządu. Bliższe szczegóły zabawy, która będzie należeć do najudatniejszych w bieżącym karnawale, ustali Zarząd Związku Urzędników i powołany specjalny komitet balowy.

## *Z sali koncertowej.*

### PORANEK KOLEND TOW. ŚPIEW „BARD“.

**(Na dochód „Pols. Białego Krzyża“).**

**Lwów,** 23 stycznia.

Kolendy wogóle, a polskie w szczególności mają to do siebie, że są chętnie słuchane przez szeroką publiczność, — trafiają one bowiem tak swym pierwiastkiem ludowym jak i niewyszukaną harmonją bezpośrednio do słuchacza. Program poranku obejmował kolendy układu dyr. Maszyńskiego, Deca, Orłowskiego, Stadlera, Flaszy i Sołtysa.

Rzecz zrozumiała, że układ harmoniczny kolend, nie daje chórowi wiele do popisu, doskonały jednak zespół „Bardu“ pod precyzyjną batutą dyrygenta prof. M. Kaszy, wydobył z nich maksimum efektów dynamicznych i specjalnego ich naświetlenia.

Do najbardziej efektownych i pełnych polotu należały Sołtysa „Przybieżeli“ i Stadlera „My też pastuszkowie“.

Solistką była p. Helena Puchalska. Śpiewaczka ta obdarzona sopranem o niezwykle szlachetnym dźwięku, wzorowej dykcji, frazująca przytem z umiarem artystycznym, odśpiewała szereg kolend na głos solowy i z towarzyszeniem chóru, zdobywając ogólny poklask.

Na zakończenie odegrała orkiestra 40 p. p. na dętych instrumentach kolendy w układzie kapelmistrza T. Góreckiego i pod jego batutą. Tak harmonizacja kolend jak i wykonanie stały na wysokości zadania i były żywo oklaskiwane.

W zast. **Stanisław Lipanowicz.**

—o—

# W napadzie epilepsji

### zamarzła na śmierć.

**Lwów,** 23 stycznia.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, że onegdaj wydaliła się **z Kozłowa 27-letnia umysłowo chora Anna Leń.** Na polach odległych od Kozłowa o 2 km. dostała **ataku epilepsji** i upadła na ziemię. Ponieważ w krytycznym czasie był silny **mróz,** nikt nie zauważył **leżącej na ziemi dziewczyny, tak, że zamarzła ona na śmierć.** Dopiero następnego dnia zwłoki jej zostały znalezione.

—o—

# Pisarz gminny

### sprzeniewierzył 2.000 zł.

**Lwów,** 23 stycznia.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, że na polecenie **Prokuratora w Tarnopolu** policja aresztowała **Jana Nedoszytkę,** pisarza gminnego **z Chodaczkowa małego, pow. Tarnopol** za zbrodnię **nadużycia władzy urzędowej.** Niedoszytko sprzeniewierzył **około 2.000 zł.**

# Proces podatkowy Mary Pickford.

### PÓŁ MILJONA DOLARÓW PODATKU.

**Lwów,** 23. stycznia.

(=) Z Ameryki donoszą, że znana aktorka filmowa Mary Pickford, żona Douglasa Fairbanksa

**wygrała proces**

z władzami podatkowemi, które od spadku po matce, chciały jej wymierzyć **podatku pół miljona dolarów.** Okazały się przy tem bardzo ciekawe szczegóły.

Oto podczas przesłuchania zeznała artystka, że już w r. 1917 zarabiała rocznie

**560 tysięcy dolarów,**

z czego odkładała stale **420 tysięcy dolarów.** Swej matce, pani Szarlocie **Pickford-Smith,** wypłacała aż do chwili jej śmierci **25 tysięcy dolarów rocznie,** choć dama ta sama posiadała bardzo znaczny majątek.

*Ze sportu.*

## Z hokeju na lodzie.

**DZIŚ INAUGURACJA MISTRZOSTW KLASY B.**

**Do walki staje Lechja z Ukrainą.**

Lwów, 23. stycznia.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się **rozgrywki hokejowe na lodzie o mistrzostwo klasy B.** W odróżnieniu do lat ubiegłych, kiedyto klasa B. jedynie **wegetowała w cieniu swej starszej braci,** wszystko przemawia za tem, że tym razem gry drugiej naszej klasy hokejowej **rozwiną się pomyślnie i skupią na sobie uwagę sportowej publiczności.** Składa się na to

**wiele czynników.**

Przedewszystkiem wzmożone zainteresowanie **sportem kanadyjskim,** który zyskuje sobie z dnia na dzień **zwolenników,** a dalej **wzmożona konkurencja.**

W klasie B startują bowiem **obok rezerw trzech A-klasowych klubów,** również tak interesujący przeciwnicy jak

**Hasmonea i Ukraina,**

**mający silny trzon własnych adherentów,** towarzyszących im **na każdym polu.** A ponieważ i trzeci przeciwnik **Lwowianka** przedstawia poważną **stosunkowo siłę** więc też nie ulega wątpliwości, że **każde spotkanie odbije się odpowiedniem echem.**

Rozgrywki młodszych drużyn mają dla sportu hokejowego we Lwowie

**pierwszorzędne znaczenie.**

Smutne doświadczenia z **piłki nożnej** przekonały już nas dostatecznie, jak **ważną rzeczą jest zapewnienie sobie szerokich kadr, oraz dobrego narybku.** Oparcie się **o jeden czy dwa kluby** z góry już wyklucza utrzymanie się w polskim sporcie hokejowym na **uprzywilejowanej pozycji,** tembardziej, że konkurencja staje się z **roku na rok silniejszą i zażartszą.**

Rozpoczynając w dniu dzisiejszym **gry o mistrzostwo klasy B,** żywimy nadzieję, że **spełnią one całkowicie przeznaczone im zadanie** i przyczynią się walnie do spopularyzowania przepięknego sportu kanadyjskiego.

Rozgrywki o mistrzostwo **klasy B** odbędą się **w jednej rundzie,** ze względu **na zbyt liczną ilość uczestników.** Dwie kolejki wymagałyby

**30 gier,**

co w dzisiejszych **niepewnych warunkach lodowych nie dałoby się najprawdopodobniej przeprowadzić,** tembardziej, że już 6. bm. ruszy do boju klasa A, która również skonsumuje szereg terminów.

Zaszczyt **otwarcia sezonu oficjalnego** klasy B przypadł drużynom

**Lechji I B i Ukrainy,**

które w dniu dzisiejszym **o godz. 14.30** zmierzą się na **torze Świtezi** przy ul. Isakowicza.

Jutro wstąpią z kolei w szranki **Hasmonea i Lwowianka.**

*

**ZWYCIĘSTWO I PRZEGRANA NASZYCH HOKEISTÓW W SZWAJCARJI.**

**Davos,** 22. stycznia. (PAT). We wtorek nasza reprezentacyjna drużyna hockeyowa rozegrała spotkanie z **Eishohkeyclub Closters, wygrywając mecz wysoko 8:0** (1:0, 4:0, 3:0). We środę reprezentacja polska rozegrała **pod nazwą Warszawy mecz z Wiedniem, przegrywając 2:1** (1:1, 0:0, 1:0).

Dziś nasza drużyna **opuściła Davos,** udając się do **Gstaad** w zachodniej Szwajcarji, gdzie rozegra we czwartek i piątek **dwa spokania z miejscowym klubem Rosey.**

*

**MASKARADA NA LODZIE.**

**Lwów,** 23. stycznia.

Klub sportowy 19 pp. „OL.“ Cytadela urządza **w niedzielę, dnia 26. 1. br. na ślizgawce „Maskaradę na lodzie“.** Początek o godz. 16. Podczas zabawy przygrywa orkiestra wojskowa. Zabawa zostanie urozmaicona **całym szeregiem niespodzianek.**

W każdą **niedzielę od godz. 11-13** na ślizgawce **„Cytadela“ przygrywa orkiestra wojskowa.** — Lód pierwszorzędny.

# Demoniczna kobieta uczyniła go mordercą

## 19-letni szofer zamordował kolegę po fachu.

**Lwów,** 22. stycznia.

(jp) Zawód szofera nie należy w dzisiejszych czasach do najbezpieczniejszych. Zwłaszcza we Francji w ostatnim roku dokonano **szeregu zamachów morderczych na szoferów,** których złoczyńcy zwabili podstępnie w zasadzkę pod pozorem odbycia dalszego kursu. Jeszcze nie przebrzmiała tajemnicza sprawa zaginięcia szofera Francka, którego auto znaleziono opodal gościńca w lesie, a już dzienniki paryskie notują **nową zbrodnię, popełnioną na właścicielu auta, Karolu Peretto.**

Okoliczności, towarzyszące temu morderstwu były niezwykle dramatyczne. Peretto został zatrzymany na drodze do Saint Denis przez młodą, elegancko ubraną parę. Gdy szofer się zatrzymał, młody człowiek wydał mu polecenie jazdy do Strassburga. Nagle w czasie jazdy na parę kilometrów przed Bourget usłyszał Peretto pukanie w szybę. Gdy się odwrócił klijent jego zawołał:

— Proszę zatrzymać auto na chwilę.

Szofer usłuchał polecenia, a wtedy młody człowiek wysiadł z auta, poprosił go, aby z nim zeszedł na bok, bo ma mu coś do powiedzenia. Peretto nie przeczuwając nic złego, uczynił zadość temu życzeniu. Gdy obaj znaleźli się na drodze, nagle pasażer **wyciągnął rewolwer i celnym strzałem wpakował kulę w usta nieszczęsnej ofierze.** Szofer, zraniony ciężko, miał jeszcze tyle siły, że chciał ratować się ucieczką, lecz napastnik popędził za nim, a **rzuciwszy go na ziemię, przyłożył mu rewolwer do skroni, zabijając go na miejscu.**

Po tym okropnym czynie zbrodniarz wsiadł do **auta, w którem oczekiwała z zimną krwią jego towarzyszka,** a zająwszy miejsce przy kierownicy ruszył w dalszą drogę.

Tragiczna ta scena miała jednak świadka, Był nim pewien cyklista, który **nie mając odwagi pośpieszyć na pomoc ofierze, podążył jednak do najbliższego posterunku, gdzie złożył zeznanie, dzięki czemu udało się żandarmerji przytrzymać uciekającą parę zbrodniarzy**

Morderca szofera, który z początku próbował przeczyć, widząc się zdemaskowanym, przyznał się do zbrodni, podając następujące jej motywy:

— Nazywam się **Jerzy Loos,** mam lat 19, pochodzę ze Strassburga, gdzie byłem szoferem. Przed niejakim czasem poznałem moją towarzyszkę **Eugenję Pith, która wprowadziła zupełną zmianę w moim skromnym dotychczas trybie życia.** Pragnąc się bawić i używać, stawiała

**żądania, których nie mogłem zaspokoić.**

Pod wpływem jej podszeptów zdecydowałem się

**okraść mojego szefa,**

poczem umknęliśmy do Paryża. Tu spędziliśmy na ciągłych ucztach i zabawach kilka tygodni, lecz gdy **wreszcie zabrakło nam środków, postanowiliśmy je zdobyć, choćby za cenę zbrodni.** W tym celu wciągnąłem w zasadzkę moją ofiarę, aby przyjść

**w posiadanie auta,**

którem mógłbym zarabiać na życie.

Gra się nie udała, jestem teraz do dyspozycji panów — zakończył młody człowiek z zimną krwią swoje opowiadanie.

Ofiara mordu był żonaty i posiadał dwoje dzieci, a w dzielnicy, w której mieszkał, był znany ze swej uczciwości i pracowitości.

*Z życia prowincji.*

## Kronika wołyńska.

(Od naszego korespondenta.)

**Łuck,** w styczniu.

**Z Koła Przyjaciół Akademika.** Odbyta w ostatnich dniach grudnia ub. r. „czarna kawa“ w lokalu klubu „Ogniska“ na rzecz funduszów Koła Przyjaciół Akademika przyniosła 768 zł. 25 gr. dochodu, który przekazano do kasy Koła na zapomogi dla niezamożnych studentów.

**Fałszerz dolarów zamordował niewygodnego świadka.** W ubiegłym tygodniu znaleziono w piwiarni Mikołaja Janca w Boremlu, tutejszego powiatu, zwłoki właściciela, wykazujące ślady morderstwa, dokonanego tępem narzędziem. Początkowe śledztwo wskazywało na morderstwo rabunkowe, popełnione przez nieznanego sprawcę. Przemawiało zatem znalezienie rozbitej szuflady, w której Janc zwykle przechowywał gotówkę. Dopiero dalsze śledztwo rzuciło należyte światło na zbrodnię, dokonaną na osobie Janca i na jej tło. Okazało się mianowicie, że czynu dokonał Paweł Traczuk, mieszkaniec Głębokiej Doliny w pow. dubieńskim, przyczem pobudką do zbrodni był nietylko, a raczej nietyle zamiar obrabowania Jance, ile obawa przed zeznaniami Janca w sprawie fałszowania przez Traczuka banknotów dolarowych. Traczuk bowiem od dłuższego czasu dopuszczał się zbrodni fałszowania dolarów, o czem przypadkiem dowiedział się piwiarz Janc, który Traczukowi groził doniesieniem o tem policji. Korzystając z dogodnej sposobności, wtargnął Traczuk do mieszkania Janca i zamordował go uderzeniem odwróconą siekierą, poczem zabrał z szuflady, którą rozbił niewielką gotówkę Janca. Traczuk został aresztowany.

## Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

**Jarosław,** w styczniu.

(K—Z) **Pseudo-samobójstwo z... butelki.** Wielce humorystyczna scena wydarzyła się w domu p. B., która często miała zmartwienie przez swego synka, z którym będąc wdową nie mogła sobie poradzić. Po kłótni jednej zamknęła się ona w pokoju i nie puściła swego syna. W tem w pokoju rozległa się silna detonacja, jakby wystrzał — a zaniepokojony syn z okrzykiem rozpaczliwym: „mama się zastrzeliła“, pobiegł po doktora. Wracającego z doktorem spotkała „zastrzelona mama“, będąca w stanie zupełnego zdrowia — bo huk w jej pokoju powstał wskutek wybuchu fermentującego soku w butlu, który rozprysł się w kawałki. Po tym wybuchu nastąpił wybuch śmiechu obecnych.

## Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

**Stanisławów,** w styczniu.

(K) **Bal L. O. P. P. w Stanisławowie.** Wojewódzki Komitet Ligi Obrony P. P. i Przeciwgazowej urządza reprezentacyjny Bal jak co roku w salach Związku Kol. Poł. 3-go Maja. Dnia 9. bm. pod przewodnictwem inż. Stefana Wiktora, prezesa W. K. L. O. P. P. odbyło się pierwsze posiedzenie przy szczelnie wypełnionej sali. Po rozpoczęciu obrad powzięto uchwałę jednogłośną, by na protektora Balu uprosić P. WP. Wojewodę dr. Nakonecznikow Klukowskiego. Z kolei przystąpiono do wyboru Sekcyj Komitetu mających się zająć zorganizowaniem balu i starannem przygotowaniem wszystkich szczegółów; ze względu na poważny charakter Balu wybrano sześć sekcyj. Skład Sekcyj przedstawia się następująco: Sekcja dekoracyjna i muzyczna pod przewodnictwem p. pułk. dypl. Parafińskiego i starosty Saneckiego pp. Migocka, Buczowska i inne. Sekcja bufetowa pod przewodnictwem Janiny Chwańcowej i Radzięcowej: Chojecka Zofja, Dworska, Parafińska Henryka Wiśniewska i inne. Sekcja propagandowa pod przewodnictwem Zofji Migockiej: Zagajewska, Seidlerowa, Topolnicki. Sekcja niespodzianek pod przewodnictwem Morycowej Henryki, Wiśniewskiej Sekcja finansowa pod przewodnictwem Dworskiego, Migockiego i Pisarski, Holski itd. Sekcja adresowa pod przewodnictwem Stoklasowej. Wszystkie Sekcje zebrały się energicznie do pracy, ażeby jak zwykle Bal świetnie wypadł i ściągnął gości nie tylko miejscowych, ale z całego województwa stanisławowskiego.

**Z Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego.** Po niezwykle interesującym odczycie dyr. Brandtstätera, o czem w swoim czasie pisaliśmy, wygłosił onegdaj w sali Klubu Mieszcz. r. Fischer odczyt p.t. „Rola inteligencji w ruchu społecznym“. Prelegent w należycie opracowanym referacie dał wyczerpujący przegląd stosunku inteligencji do innych warstw społecz., wykazał jej przodującą rolę, jej wielkie znaczenie w historji rozwoju demokracji w ogólności, przeszedł następnie do stosunków w kraju oraz przykładami wykazał coraz bardziej wzrastające zrozumienie mas żydowskich dla dążeń obozu polskiego wśród żydów, obozu tworzącego realną podstawę harmonijnej współpracy z ludnością polską dla wielkiego celu: dobro Państwa i całej ludności. Prelegent zakończył swe interesujące wywody apelem do dalszej twórczej działalności wespół z resztą społeczeństwa. Następnie potoczyła się dyskusja nad sprawozdaniem prez. Klubu Mieszcz. Wassera, oraz nad poruszonemi w referatach zagadnieniami, w której zabierali głos inż. Orlean, inż. Pordes, r. Schlächter, apt. Popiel, oraz referenci dyr. Brandtstäter i r. Fischer.

## GIEŁDY.

**GIEŁDA LWOWSKA.**

**Lwów,** 22 stycznia.

Na giełdzie akc. dolarówka słabsza w cenie, tendencja niejednolita, usp. ożywione. Na giełdzie zboż. sytuacja bez zmany, tendencja utrzymana, usp. słabe.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Lwów,** 22 stycznia.

za 100 kg loco stacja nadawcza (paritas 200 km.)

Pszenica dworska ex 1929 33.75, 34.75 pszenica zbiorowa ex 1929 31.50, 32,50, żyt. jednol. ex 1929 19.25, 19.75, żyto zbiorowe ex 1929 1929 17.50, 18.00, jęczmień przemiałowy 16.00, 16.75, owies małopolski ex 1929 15.25, 16.00, kukurudza 23.50, 24.50, ziemniaki przemysł. 3.00, 3.50, fasola biała 60.00, 75.00, fasola kolorowa 35.00, 45.00, fasola krasa 45.00, 50.00, groch pół Victoria 30.50, 35.50, bobik 24.00, 25.00, wyka czarna 25.75, 26.75 wyka szara 24.00, 25.00, siano słodkie pras. 8.50, 9.50, słoma prasowana 5.00, 6.00, hreczka 22.50, 23.50, len 65.00, 67.00 łubin niebieski 20.00, 21.00, otręby żytnie 11.00, 11.50, otręby pszenne 13.00, 13.50, kasza hreczana 50 proc. poł. 46.00

48.00, kasza jęczmienna 35.00 36.00, pęcak 33.00, 34.00, proso kraj. 26.75, 27.75, makuchy lniane 40.00, 41.00, mak niebieski 140.00, 150.00, mak siwy 110.00, 120.00, koniczyna czerw. natur. 120.00, 130.00.

**za 100 kg loco wagon Lwów**

pszenica dworska ex 1929 36.25, 37.25, pszenica zbiorowa 34.00, 35.00, żyto jed. ex 1929 21.75, 22.75, żyto zbiorowe 20.44 20.50, jęczmień przemiał. 18.25, 19.00, owies mał. ex 1929 17.75, 18.50, mąka pszenna 65 proc. 61.00, 62.00, mąka żytnia typ urzędowy 37.00, 38.00, otręby żytnie 11.50, 14.00, otrzęby pszenne 13.50 12.00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa,** 22 stycznia (PAT). 4 proc. inwestycyjna 119 i pół, 120 i pół, 119, 5 proc. dolarowa 72, 69, 70; 5 proc. konwersyjna 44 i pół, 5 proc. kolejowa 1926 79 i pół, 7 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86. Holandja 357.53. Londyn 43.28, N. Jork 8.87,8 N Jork wypłata telegraf. 8.89.6, Paryż 34.93, Praga 26.31, Szwajcarja 171.87, Stockholm 238.70, Wiedeń 125.08, Włochy 46.56.

**Warszawa,** 22 stycznia (PAT). Bank Polski 186, 184 i pół, 185 i pół, Bank Zachodni 80, Bank Ziem. Kred. 78 i pół, War. Tow. F. Cukr. 26 i pół, Firlej 34, Kol. żel. dojazd. 20, Lilpop I. II. 27 bez pr. pobierania bezpł. akcji II em., Starachowice 20 i pół, Borkowski 6¼.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

**Kraków** 22 stycznia (PAT). Bank Polski 186, Siersza elektr. 50, Chodorów 148.75.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych,** 22 stycznia (PAT). Paryż 20.32 3/4, ondyn 25.18 1/8, N. Jork 5.17.35, Bruksela 72.07 i pół, Włochy 27.08, Hiszpanja 67.10, Amsterdam 208, Berlin 123.60, Wiedeń 72.80, Stockholm 138.90, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.31, Warszawa 58.02 i pół, Budapeszt 90.50, Białogród 9.123/4, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.42 3/4, Bukareszt 3.07 5/8, Helsingfors 13.00 ,Buenos Aires 207¼.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

**Wiedeń,** 22 stycznia (PAT). Amsterdam 285.14, Belgrad 12.51 i pół, Berlin 169.47, Bruksela 98.77, Budapeszt 124.09, Bukareszt 4.21.37.5, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.53, Madryt 92.20, Medjolan 37.12 i pół, Nowy Jork 709.25, Oslo 189 i pół, Paryż 27.85¼, Praga 20.98¼, Sofja 513 1/4, Stockholm 190.40, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 137.05, Amerykańskie 706.30, Niemieckie 169.22, Francuskie 27.87, Włoskie 37.09, Jugosłowiańskie 12.39 Czeskie 20.94 3/4, Węgierskie 124.15, Szwajcarskie 136.70, Angielskie 34.50, Renta majow 1.08, Renta lutowa 1.05.5, Dunaj S. Adria 92.55, Tureckie 27, Bankverein 21¼, Kreditanstalt 51, Kompas 12.10, Laenderbank 27¼, Merkury 20.90, Kolej półn. 10.23 i pół, Czerniowce 49, Austr. kol. państw. 25.95, Cement 95 i pół, Browary 107, Alpiny 36¼ Berg u. Huetten 849 i pół, Nims 105.60. Zieleniewski 50, Apollo 107.75, Galicja 31¼.

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

**Londyn,** 22 stycznia PAT). N. Jork 486.70, Paryż 123.90, Berlin 20.37 3/8, Montreal 492.12, Hiszpanja 37.60, Amsterdam 12.10 3/4, Bruksela 34.94 3/8, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.18¼, Kopenhaga 18.19 3/8, Stockholm 18.13¼, Oslo 18.21 5/8, Helsingfors 193.67, Praga 164.50, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 818, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.39.

**GIEŁDA PARYSKA.**

**Paryż,** 22 stycznia (PAT). Londyn 123.91 i pół, N. Jork 25.46, Bruksela 354 i pół, Hiszpanja 330, Włochy 133¼, Szwajcarja 491 3/4, Kopenhaga 681, Amsterdam 10.23 i pół, Oslo 680¼, Stockholm 683 1/4, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Berlin 608¼.

**GIEŁDA BERLIŃSKA.**

**Berlin** 22 stycznia (PAT). Berlin (kurs nieoficjalny) 212.92, Gdańsk (kurs nieoficjalny) 173.39.

**OBROTY PRYWATNE.**

**Lwów, 22. stycznia.**

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

**DEWIZY:** Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.20.00—43.50.00. Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

**ZŁOTO:** 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

# Największa afera oszukańcza XX w.

**ROZPOCZĘCIE PROCESU HATRY'EGO.**

**Lwów,** 23 stycznia.

(=) Oddawna już Anglja nie czekała z **takiem naprężeniem procesu,** jak w sprawie

**miljonera Hatry'ego,**

przeciwko któremu rozpoczęła się onegdaj **rozprawa sądowa** przed sądem kryminalnym Old Baily pod przewodnictwem **prezydenta Ivory.** Wielkie to zainteresowanie uwidoczniło się w sposób **zaiste amerykański.** Oto, jak przed wyścigami, poczyniono w towarzystwie londyńskiem

**liczne zakłady**

co do ewentualnego wymiary **kary dla Hatry'ego.** Nie ulega przytem wątpliwości, że kara **wypadnie bardzo surowo.** Już we wczesnych godzinach porannych wielotysięczna rzesza obległa otoczenia budynku sądowego.

Afery samej nie będziemy tutaj przedstawiać, gdyż uczyniliśmy to przed kilku dniami, zapowiadając **rozpoczęcie tego procesu.** W najbliższym numerze podamy **przebieg pierwszego dnia rozprawy.**

# Trucicielka skazana na śmierć!

**WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE.**

**Lwów,** 23. stycznia.

(=) Pisaliśmy obszernie o przebiegu sensacyjnego

**procesu trucicielskiego**

**w Szolnok.** Jak już donieśliśmy — na ławie oskarżonych zasiadły jako ostatnie z długiego szeregu trucicielek: **Aniela Kardos i Elżbieta Töldvary.** Przedstawiliśmy długą litanje ich strasznych i wołających o pomstę do nieba zbrodni, nie będziemy zatem jeszcze raz tego powtarzać.

Onegdaj zapadł wyrok w tym procesie. Był on dla wielu osób

**wielką niespodzianką.**

Oto wobec braku dostatecznych dowodów zwolniono **Elżbietę Töldvary od winy i kary.** Natomiast druga oskarżona została skazana **na śmierć przez powieszenie.**

Prokurator i obrońca zgłosili **odwołanie od wyroku.**

## *Kącik radjowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Czwartek, 23. stycznia 1930.

**WARSZAWA** 1411 12.40 13-ty koncert szkolny. 16.15 Muzyka z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.15 Koncert wiecz. 22.35 Kom. PAT. **Kraków** 312 16.15 Koncert płyt gram. **POZNAŃ** 334 20.30 Wieczór kolend czesk. **KATOWICE** 408 12.10 Muzyka. 16.20 Koncert z płyt gram. **WILNO** 385 16.15 Muzyka z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Koncert radjoork. 19.30 Wesołe piosenki i duety. **KOPENHAGA** 281 12.00 Transm. muz. z rest. Wiwel. 15.30 Koncert popoł. 20.15 Koncert mandolin. 22.00 Spółcz. muz. franc. **BRNO** 342 16.30 Muzyka tan. 18.35 Muzyka dla młodz. **LONDYN** 356 13.00 Koncert solistów. 14.00 Muzyka organ. 16.45 Muzyka popul. 20.45 Pieśni staroangielskie. 21.00 Koncert symf. 22.35 Radjokabaret z udz. ork. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjoork. 19.30 Koncert ork. dętej. **FRANKFURT** 390 12.30 Płyty gram. 22.00 Koncert radjoork. **BERLIN** 418 16.30 Koncert dawnej muzyki. 18.00 Muzyka lekka. 20.00 Marsze w wyk. ork. wojsk. **LANGENBERG** 473 13.05 Lekki koncert popoł. 17.30 Koncert radjoork. 23.00 Mistrzowie jazzu (płyty gram.). **PRAGA** 487 12.35 Koncert radjoork. 19.05 Muz. popul. 22.15 Muzyka popul. **WIEDEŃ** 316 11.00 Por. muz. 15.30 Lekki koncert. 20.00 Recital wiolonczelowy. 21.45 Muzyka wieczorna. **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka operetkowa. 17.25 Recital fort. 20.50 Koncert symf. **PARYŻ** 1725 13.30 Płyty gram. 16.45 Koncert. 19.35 Płyty gramof.

Piątek, 24. stycznia 1930.

**WARSZAWA** 1411 12.05 Muzyka z płyt gram. 16.15 Muzyka z płyt gram. 17.45 Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny. 20.15 Koncert oratoryjny z Filh. Warsz. 20.30 Muzyka lekka. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.00 Konc. gram. 17.45 Konc. gram. **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **WILNO 385** 16.15 Muz. popul. w wyk. zespołu muz. P. R. 17.45, Popoł. konc kam, **LIPSK 259** 2100 Konc. symf. w wyk. Lipskiej ork. **KOPENHAGA 281** 12.10 Muz. z rest. Wiwel. 14.00 Konc. popoł. 20.15 Koncert. **BRNO 342** 12.30 Popul. konc ork. 19.05. Ros. ork. bałałajkowa. 2010 Koncert 21.00 Muz. czeska. **LONDYN** 356 13.00 Brahmsa Sonata a-dur nr. 2 i Sonatensatz (skrz. i fort.) 16.45 Konc. dla

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. I. 1930. 51

*Edgar Wallace*

# Tajemnica Szulera

— O co oskarżony? — spytał inspektor, maczając pióro w atramencie.

— O rozmyślne morderstwo! — rzekł jakiś głos, i Angel wyszedł z biura inspektora do izby śledczej. — Oskarżam tego człowieka, że w nocy z 17 lutego...

Ze strachu i wściekłości nie mogąc wydobyć głosu, Vennis wsłuchiwał się w dźwięczny głos detektywa, wyliczającego skrupulatnie szczegóły zbrodni niemal już zapomnianej. Była to historja włamania do willi zamiejskiej; służący przychwycił złodzieja, walka w ciemności, strzał i trup padł na posadzkę dużego salonu. Jedna z tych częstych tragedyj, zapomniana przez wszystkich z wyjątkiem Scotland Yardu; rok po roku nieznani ludzie zbierali strzępek po strzępku materjału dowodowego nitka po nitce, skręcono sznur, na którym miał zawisnąć morderca, który z zimną krwią popełnił zbrodnię; a na zakończenie nadszedł jeszcze list od zazdrosnej kobiety — i oto materjał dowodowy był kompletny.

— Wsadzić go do celi 14 — rzekł inspektor. Wtedy dopiero Vennis ocknął się, a sześciu policjantów, pełniących służbę w biurze śledczem miało z nim dość do roboty.

Uwięzienie Vennisa nastąpiło w „normalnym trybie postępowania“, jak to podkreślił Angel. Sel ki drobnych spraw załatwia się codziennie w Scotland Yard w normalnym trybie postępowania a jakkolwiek pozornie nie pozostają one w żadnym związku, to jednak w dziwny sposób jakoś się na wzajem łączą. Przy włamaniu w Clapham zwrócił uwagę fakt, że obok innego łupu zabrano też nie zwykle skomplikowaną zabawkę mechaniczną. Nie szczęśliwy przypadek uliczny spowodował uwięzienie pijanego woźnicy. W chwilowem zamieszaniu wałęsający się złodziej porwał pakiet z wozu urządzono za nim pościg i schwytano go. Lamentująca kobieta wystawiła mu na policji korzystne świadectwo, jako dobrego ojca i męża. „Dopiero w zeszłym tygodniu przyniósł mojemu synkowi zmyślnego osiołka, bardzo śmieszną zabawkę“. Sprytny detektyw poszedł z nią do mieszkania, poznał z opisu mechaniczną zabawkę i w ten sposób ujął osławioną „szajkę z Kingsland-Road“.

Uwięzienie Vennisa nie pozostawało w żadnej łączności ze śledztwem Angela, dotyczącego tajemnicy miljonów Reale'a. Wiedział, że należy on do „szajki miejskiej“, ale nie przypuszczał, że pozostaje w stosunkach z poszukiwaczami hasła.

Niemniej przy uwięzieniu ciężkich zbrodniarzy obowiązują stałe pewne formalności. Angel złożył w ręce swych podwładnych parę spraw mniej ważnych, a po upływie dwóch dni jeden z nich przyszedł do jego biura.

— Ten banknoty, proszę pana, zostały wypłacone panu Speddingowi w ubiegły poniedziałek z jego prywatnego konta — powiedział detektyw. — Spedding jest adwokatem z firmy Spedding, Mortimer i Laradi.

— Czy mówiłeś pan ze Speddingiem?

— Tak, proszę pana. Spedding przypomina sobie, że podjął pieniądze i wypłacił je jakiemuś panu, który właśnie wyjeżdżał do Ameryki.

— Klientowi?

— O ile zmiarkowałem, to pieniądze te zostały wypłacone w imieniu klienta za jakieś usługi. Bliższych szczegółów Spedding nie chciał mi udzielić.

Angel się skrzywił.

— Adwokaci postępują nieraz w sposób bardzo dziwny — rzekł sucho.

— Czy pan Spedding napomknął może, w jaki sposób pieniądze te dostały się w posiadanie tego człowieka?

— Nie, proszę pana. Przypuszcza, że może je zarobił w sposób uczciwy. Z jego słów wywnioskowałem, że ten klient był jakąś figurą dość podejrzaną.

— Mogę sobie wyobrazić — rzekł Angel.

Pozostawszy sam, w głębokiej zadumie kreślił rozmaite twarze na bibule swej teki.

(C. d. n.)

szkół. 19.40 Teccaty i fugi Bacha (fort.). **SZTUTGART** 360 20.30 Ros. konc. fort. **FRANKFURT** 390 16.00 Konc. muz. tan. 21.45 Recital wokalny Lotty Leonard. **BERLIN** 418 14.00 Opery kom. na płyt. gram. 20.45 muz. duńskiej, 0.30 Konc. no cny Berl. ork. symf. **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechaniczna 13.05 Konc. południowy, 17.30 Konc. chóru i radjokwartetu. 20.00 Muz. operetkowa. **PRAGA** 487 16.30 Konc. popoł. 19.05 Konc. mand. 20.00 Muz. kamer. 2130 Erwin Schulholff (fort) **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. 16.30 Muz. kamer. 17.30 Recital wokalny. 20.00 Konc. wied. orkiestry mand. 21.05 Karnawał wied. **MONACJUM** 533 16.30 Konc. popołud. 18.45 Muz. kamer. **PARYŻ** 1725 16.45 Radjo konc. 19.35 Płyty gram. 20.40 Płyty gram.

# OGŁOSZENIA.

## POMOC LEKARSKA.

LEKARZ DENTYSTA
**A. JUNGFER**
**Lwów, Na Błonie 2** (vis a vis Kopytkowego)
dla **PT. kolejarzy i urzędników państw.** dogodne warunki spłaty. 8931-3

**Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich**
**Dr. M. MONDSCHEIN**
**Stanisławów, Gołuchowskiego 30.** specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

**CHOROBY** weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55—20. 610 14

## PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

### TATARÓW

pensjonat ZOFJÓWKA otwarty, pierwszorzędne utrzymanie z opałem 10 zł. dziennie; prześliczna zima. 1133-10

**ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych.** 8501

## MIESZKANIA I SKLEPY
10 groszy za wyraz

**POKOJE** tanio miesięcznie odda hotel pod „Trzema Murzynami“, Krakowska l. 9. 1120-5

## POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

**EM. OFICJAŁ** sądowy, w sile wieku, żyd, tabularzysta, biegły w sprawach wekslowych poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia sub „Oficjał sądowy“ do Administr. „Gazety Porannej“. 1155-2

**TECHNIK-MECH.** poszukuje zajęcia w zakładzie przemysłowym. Adm. „Gaz. Por.“ „Technik“. 1167-2

**ZDOLNA** siła biurowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość: Admin. pod „Blondynka“. 1025-3

**W APTECZNEJ** Hurtowni jako podróżujący poszukuje posady młody kupiec z wykształceniem gimn. z rozpoczętą praktyką w aptece. Łaskawe zgłoszenia pod „Zabezpieczenie“ do Biura Ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 1024-2

## NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

**ARTYSTA-MALARZ**, kandydat Inżynierji-Architektury poszukuje lekcji rysunków lub innego odpowiedniego zajęcia. Pod: „Rysunki“ do „Gazety Porannej“. 1128-3

**KURS Kroju Damskiego wyucza w 20-tu lekcjach, Plac Halicki 14. E. Tomaszewski.** 598-15

**Podróżującego** z działu młyńskiego i technicznego za stałą pensją i prowizją poszukuje firma „TECHEBU“ Kraków, Florjańska 7.

APTEKA
Dra Jana
**Porotyńskiego**
LWÓW
plac Bernardyński 1
poleca:
„Płyn przeciw odmrożeniom“
„Maść przeciw odmrożeniom“

**Inserujcie w „Gazecie Porannej“**



**PRZYJMUJĘ** na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda“, Staszica l. 8, II. p. 718 10

## WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

**ZDOLNI** akwizytorowie ogłoszeniowi poszukiwani. Zgłoszenia do Administracji pod „Warszawa 7777“. 1178

**POSZUKUJĘ** pokojowej z prasowaniem, uczciwą, z długoletniemi referencjami. Zgłosić się ul. Sykstuska 56, II. piętro na lewo między godz. 10 i pół a 12. w południe. 1118-3

**DENTYSTYCZNY** technik, katolik, perfect w robotach kauczukowych i metalowych na prowincję poszukiwany. Oferty pod „Perfect“ do Administracji „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzny 31. 961-15

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 623-12

**30 ZŁOTE** dziennie nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Informacje i materjał wysyłamy za nadesłaniem 2.50 zł. Zgłoszenia F-ma handlowo-wysyłkowa Rzeszów, Skrytka 65. 1159

## KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

### P ERZE :: PUCH
**WŁADYSŁAW WEBER**
**Lwów Batorego 2.**

**2 800 zł.** **Pianina nowe zagraniczne** czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne s. lat poleca WYŁĄCZNIE ZASTĘPSTWO „**MONIUSZKO**“ Zimorowicza 10.

**SPRZEDAM** 150 kop trzciny, Rozwadowska, Rohatyn dworzec. 1153-3

**NOWA** „garsonka“ bardzo ładna, ręcznej roboty. Lodownia, lustro do sprzedania. Listopada 26. I. p. 1164

**ŁÓŻKA** żelazne, mosiężne, umywalki słynnej marki „Jarnuszkiewicz“ poleca Rentschner, Legjonów 37. 9418-12

**SAMOCHÓD** „Tatra“ w znakomitym stanie z wszelkimi dodatkami, sprzeda tanio „Cyclecar“, Lwów. Romanowicza 9, telefon 20—01. 1141-2

## RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

**WOŹNIAK PIOTR** 1906, Kąkolówka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów. 1169

**DOPÓKI** zapas starczy. Domowy czysty smalec wieprzowy, topiony wysyła w puszkach blaszanych 5 kilowych po zł. 16. Fabryka wędlin Michał Pyć, Stryj, filja Drohobycz. 1158-4

**ANDRZEJ KAPŁUN** 1907, unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez PKU. Tarnopol. 1140-3

***Do kina „PALACE“ za darmo***

**mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“**

**PLEŃ WŁADYSŁAW, Na Błonie 54 a.**
**PRZEPIÓRKA, Bartosza Głowackiego 17 a.**
**RAPPEL MARJA, ul. Gródecka 81.**
**ADLOKANT MICHAŁ, Plac Krakowski.**
**SOLECKI ANTONI, Plac Św. Antoniego.**

## *Humor.*



Kierownik sprzedaży w domu towarowym: — Młodzieńcze, usługując klijentów, robi pan wrażenie śpiącego. Od jutra przydzielam pana do sprzedaży nocnych koszul.

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

| | |
|---|---|
| Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową | zł. 6.50 |
| Bez dostawy | zł. 6.— |
| Za granicę | zł. 9.50 |

P. K. O. 141.871.



POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W ZBOROWIE.

L. 63/IV. Zborów, 18./I. 1930.

# AWIZO.

Powiatowy Zarząd drogowy w Zborowie zwraca uwagę stronom interesowanym na umieszczone w tarnopolskim Dzienniku Wojewódzkim ogłoszenie przetargu publicznego, na dostawę szutrów tłuczonych z łomów miejscowych, dla konserwacji dróg państwowych i wojewódzkich, który odbędzie się w dniu 3. lutego 1930 r. w biurze Powiat. Zarządu drog. w Zborowie o godz. 11-tej przed południem.

Kierownik Zarządu:
**Inż. Messing.**

1172

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY.

do L. 31/30. Kamionka Str., dnia 22. stycznia 1930.

# AVIZO.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kamionce Str. zawiadamia, że przetarg na dostawę tłucznia do konserwacji dróg wojewódzkich i powiatowych odbędzie się 10. lutego 1930 r. w biurze Zarządu drogowego w Kamionce Str. o godzinie 11 przedpołudniem.

Bliższe warunki i zestawienia dostawy ogłoszone w Monitorze Polskim. względnie w Tarnopolskim Dzienniku Wojewódzkim.

Kierownik Pow. Zarząd. Drogow.
Inż. Eberle.

1156



**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI